



Warszawa, dnia

17

marca 2014 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PROKURATOR GENERALNY

**PG VIII TK 139/13**

**K 52/13**

## **TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY**

W związku z wnioskiem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 sierpnia 2013 r., któremu nadano bieg w dniu 12 listopada 2013 r., oraz pismem procesowym pełnomocnika Wnioskodawcy z dnia 23 października 2013 r. o stwierdzenie niezgodności przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2013 r. poz. 856):

- 1) art. 34 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 35 ust. 1 i ust. 4 w zakresie, w jakim nie zezwalają na poddawanie zwierząt szczególnym sposobom uboju przewidzianym przez obrządki religijne związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej i przewidują odpowiedzialność karną osoby dokonującej uboju w taki szczególny sposób,
- 2) art. 34 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 6 ust. 1 w zakresie, w jakim wśród okoliczności uzasadniających dopuszczalność uboju zwierząt kręgowych bez ich uprzedniego ogłuszania nie wyliczają szczególnych sposobów uboju zwierząt przewidzianych przez obrządki religijne związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej

– z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zmianami) oraz z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji w związku z art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

– na podstawie art. 33 w związku z art. 27 pkt 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) –

**przedstawiam następujące stanowisko:**

1) przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2013 r., poz. 856) w zakresie, w jakim nie dopuszczają do uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości w przypadku pozyskiwania przeznaczonego na eksport mięsa, certyfikowanego co do zgodności uboju ze szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych – nie są niezgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz z art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zmianami), jak również z art. 32 ust. 1 i ust. 2

Konstytucji RP w związku z art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności;

2) przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 ustawy, o której mowa w punkcie 1, w zakresie, w jakim nie dopuszczają do uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości w przypadku pozyskiwania na potrzeby wewnątrz krajowe mięsa certyfikowanego co do zgodności uboju ze szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych - są zgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji, o której mowa w punkcie 1, jak również z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP w związku z art. 14 wymienionej Konwencji, natomiast w zakresie, w jakim nie dopuszczają do dokonywania takiego uboju w warunkach braku rzeczywistej zgodności dokonywania uboju ze wszystkimi szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych – nie są niezgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz z art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji, jak również z art. 32 ust. 1 i ust. 2 ustawy zasadniczej w związku z art. 14 Konwencji,

3) przepisy art. 35 ust. 1 i ust. 4 ustawy, o której mowa w punkcie 1, w zakresie, w jakim przewidują odpowiedzialność karną za uśmiercanie zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, w przypadku pozyskiwania mięsa certyfikowanego co do zgodności uboju ze szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych, są zgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji, o której mowa w punkcie 1, jak również z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP w związku z art. 14 wymienionej Konwencji;

4) postępowanie w pozostałym zakresie podlega umorzeniu na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1

sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) – z uwagi na niedopuszczalność orzekania.

### UZASADNIENIE

Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP wystąpił z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności niektórych przepisów ustawy o ochronie zwierząt ze wskazanymi w petitum wzorcami kontroli zawartymi w Konstytucji RP oraz w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W pierwszej kolejności, Wnioskodawca przedstawił własną wersję sposobu dokonywania uboju zgodnie z regułami obrządku wyznaniowego właściwego dla wyznawców judaizmu (shechita), jak również wywiódł, że w obecnym stanie prawnym (obejmującym zarówno obowiązujące przepisy krajowe, jak też prawa międzynarodowego) dokonywanie w Polsce w szczególności sposób uboju przewidzianego przez obrządki religijne nie jest dozwolone, a nadto - jest zabronione jako przestępstwo zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Zdaniem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 35 ust. 1 i ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt ograniczają wolność uzewnętrzniania religii, nie zezwalają bowiem na poddawanie zwierząt szczególnym sposobom uboju, przewidzianym przez obrządki religijne związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, i przewidują odpowiedzialność karną osoby dokonującej uboju w taki sposób, godząc w ten sposób w art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 Konstytucji RP w związku z

art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Wnioskodawca podniósł również, że kwestionowane przepisy ustawy o ochronie zwierząt, poprzez brak dozwolenia na przeprowadzanie rytualnego uboju zwierząt wymaganego w judaizmie (szechity), wprowadzają nadmierne, a więc nieproporcjonalne ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii osób wyznania mojżeszowego praktykujących tę religię na terenie Polski, naruszając w ten sposób art. 31 Konstytucji RP.

Uzasadnienie wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP zawiera pogląd, że nie sposób uznać, by przesłanka ochrony moralności publicznej, ukształtowanej podług zasad wywodzących się z religii i tradycji judeochrześcijańskiej, mogła uzasadniać ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii przez wyznawców judaizmu zamieszkałych w Polsce. Wnioskodawca twierdzi również, iż wprowadzenie, na zasadzie wyjątku, procedur dotyczących uboju zwierząt na potrzeby obrzędów religijnych jest standardem w wielu ustawodawstwach europejskich, a ich wprowadzeniu na grunt krajowy nie stoją na przeszkodzie zobowiązania międzynarodowe Polski. Co więcej, w ocenie Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, to raczej wprowadzenie zakazu szczególnych sposobów uboju zwierząt na potrzeby obrzędów religijnych, zabezpieczonego sankcją karną, stanowi przejaw naruszenia norm moralnych nakazujących poszanowanie wolności religijnej, także wyznawców judaizmu.

Pełnomocnik Wnioskodawcy podniósł również, iż szczególne sposoby uboju zwierząt, przewidziane przez obrządki religijne związków wyznaniowych, dokonywane w przystosowanych do tego pomieszczeniach i przez wykwalifikowane osoby, nie odznaczały się jakimkolwiek złym wpływem na funkcjonowanie społeczeństwa i dobrostan obywateli (w czasie, gdy taki ubój był w Polsce dozwolony). Tym samym nie kolidują one ani z przesłanką konieczności ochrony zdrowia publicznego, ani z prawami i wolnościami innych

podmiotów korzystających z praw i wolności gwarantowanych przepisami ustawy zasadniczej.

Zdaniem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 35 ust. 1 i ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt, zakazujące dokonywania uboju rytualnego zwierząt, kolidują z art. 35 Konstytucji RP, bowiem silne związki pomiędzy obrzędami religijnymi a kultywowaniem tradycji i obyczajów są szczególnie wyraźne w społeczności żydowskiej, składającej się w znacznej mierze z wyznawców judaizmu, a szczególne zasady żywienia, wynikające z przestrzegania zasad koszerności, stanowią podstawę tradycji i obyczajów w społeczności żydowskiej.

W ocenie Wnioskodawcy, brak dopuszczalności prowadzenia szczególnych sposobów uboju zwierząt na potrzeby religijne wyznawców judaizmu narusza, gwarantowaną przez art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, zasadę równości oraz - wynikający z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP, jak również z art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – zakaz dyskryminacji, bowiem kryterium różnicującym w zakresie możliwości uzewnętrzniania religii i wolności zachowania obrzędów, tradycji i rozwoju kultury społeczności żydowskiej jest wyznanie religijne i przynależność do mniejszości narodowej w Polsce. Nadto, brak dopuszczalności uboju rytualnego skutkuje także dyskryminacją wyznawców judaizmu w Polsce w życiu gospodarczym, poprzez zmuszanie ich do ponoszenia wyższych wydatków na zaopatrzenie się w żywność kosztowną.

Uzasadnienie wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP zawiera również pogląd, że kwestionowane przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt – w zakresie, w jakim wśród wyjątków uzasadniających dopuszczalność uboju zwierząt kręgowych bez ich uprzedniego ogłoszenia nie wyliczają szczególnych sposobów uboju zwierząt przewidzianych przez obrządki religijne związków wyznaniowych o

uregulowanej sytuacji prawnej – godzą w wymienione w petitum wniosku konstytucyjne oraz konwencyjne wzorce kontroli.

Ocena poglądów prawnych oraz zarzutów przedstawionych w analizowanym wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP przedstawia się następująco.

Podstawowym, obowiązującym w Polsce źródłem prawa, normującym sposób postępowania ze zwierzętami domowymi, zwierzętami gospodarskimi, zwierzętami wykorzystywanymi do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych, a w pewnym zakresie także zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi), jak również transport zwierząt, zabiegi na zwierzętach, ubój, uśmiercanie i ograniczanie populacji zwierząt, a także nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt – jest ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że podstawową zasadą prawnej ochrony zwierząt w Polsce jest powszechny nakaz ich humanitarnego traktowania, tj. takiego, które uwzględnia ich potrzeby oraz zapewnia im opiekę i ochronę. Nad zwierzętami nie wolno się znęcać, a uśmiercić je można wyłącznie z wyraźnie uzasadnionych przez ustawę przyczyn i w określony prawem sposób. Jedną z takich przyczyn jest potrzeba gospodarcza (mówimy wówczas o uboju). Zasadą przyjętą przez art. 34 ustawy o ochronie zwierząt jest to, że zwierzę kręgowie przed uśmierceniem, zarówno w ubojni, jak i w uboju domowym, musi zostać pozbawione świadomości (por. Katarzyna Lipińska, *Czy w Polsce dozwolony jest rytualny ubój zwierząt?*, Przegląd Prawa Ochrony Środowiska Nr 1/2011, s. 10).

W doktrynie podkreśla się, że w Polsce zwierzęta pozostają w obrocie prawnym przedmiotami prawa, jednakże przedmiotami wyjątkowymi, dla których obowiązuje szczególny reżim prawny, wynikający z obowiązków człowieka wobec nich w zakresie poszanowania i opieki (por. Marek Mozgawa,

*Prawnokarna ochrona zwierząt. Rozważania teoretyczne i wyniki badań empirycznych*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2000, s. 4).

Przedstawiciele nauki podnoszą również, że, mając na uwadze ważną rolę zwierząt w życiu człowieka, struktury odpowiedzialności za dobro wspólne społeczności mogą i powinny prawnie regulować stosunek do nich. Celem tych regulacji jest ochrona zwierząt, ale tym samym, pośrednio, zabezpieczone są życie, zdrowie i moralna osobowość człowieka. Integralne środowisko, w którym każda istota ma zagwarantowane miejsce i możliwość pełnienia roli wyznaczonej jej przez Stwórcę (w koncepcjach darwinowskich przez ewolucję), stwarza warunki zdrowego życia i rozwoju człowieka. Z kolei, człowiek wrażliwy na życie i dobrostan zwierząt rozwija też swoją wrażliwość na bliźnich (por. Józef Wróbel, *Zwierzęta i ich prawa*, [w:] *Prawa człowieka, przestanie moralne kościoła*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 103).

Realizując powyższą zasadę, ustawa o ochronie zwierząt stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art. 1 ust. 1). W konsekwencji, każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania (art. 5 omawianej ustawy). Uśmiercanie zwierząt może odbywać się wyłącznie w sposób humanitarny polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego (art. 33 ust. 1a). W końcu, w art. 34 ust. 1 ustawodawca postanowił wprost, że zwierzę kręgowie w ubojni może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości (tak zwanym ogłuszeniu) przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje. Natomiast, zgodnie z art. 34 ust. 3 analizowanej ustawy, w uboju domowym zwierzęta kopytne mogą być uśmiercane tylko po uprzednim pozbawieniu ich świadomości przez przyuczonego ubojowca. Nadto art. 4 pkt 6 ustawy stanowi, że, przez „ogłuszenie zwierzęcia” rozumie się metodę profesjonalnego całkowitego wyłączenia świadomości zwierzęcia, trwającego aż do jego śmierci.



Do dnia 27 września 2002 r. omawiana ustawa przewidywała wyjątek od zakazu uśmiercania zwierząt w ubojniach bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości. Wyjątek ten dotyczył poddawania zwierząt szczególnym sposobom uboju przewidzianym przez obrządki religijne (tak zwany ubój rytualny, zgodny z obrządkiem muzułmańskim - dla pozyskiwania mięsa halal, jak również ubój zgodny z judaizmem - dla pozyskania mięsa koszernego lub mięsa koszernego glatt). Jednakże przepisem art. 1 pkt 27 lit. b ustawy z dnia 6 czerwca 2002 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Dz. U. nr 135, poz. 1141) art. 34 ust. 5 ustawy nowelizowanej (przewidujący ten wyjątek) został skreślony. Innymi słowy, wprowadzenie całkowitego zakazu uśmiercania w ubojniach zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości należy uznać za świadomy wybór ustawodawcy.

Wspomniana wyżej ustawa o zmianie ustawy o ochronie zwierząt dokonała również zmiany brzmienia delegacji dla ministra właściwego do spraw rolnictwa do wydania rozporządzenia normującego treści związane z ubojem i uśmiercaniem zwierząt (art. 1 pkt 27 lit. c). Z kolei, ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. Nr 69, poz. 625 ze zmianami) dokonano kolejnej zmiany omawianego upoważnienia ustawowego, przyjmując następujące brzmienie wytycznych, obowiązujące do chwili obecnej: „mając na względzie zapewnienie humanitarnego traktowania zwierząt podczas ich uboju lub uśmiercania”.

Wydając rozporządzenie z dnia 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt, Minister Rolnictwa i rozwoju wsi przekroczył ramy omawianego upoważnienia ustawowego i - z obrazą art. 92 ust. 1 ustawy zasadniczej - przywrócił usunięty przez Parlament wyjątek od zasady uśmiercania zwierząt wyłącznie po uprzednim pozbawieniu ich świadomości (§ 8 ust. 2 rozporządzenia).

Fundacja na Rzecz Ochrony Zwierząt Ius Animalia z siedzibą w Pruszkowie, Fundacja – Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva z siedzibą w Warszawie, Pogotowie dla zwierząt z siedzibą w Trzciance, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostaż z siedzibą we Wrocławiu, Stowarzyszenie Ekologiczno – Kulturalne Klub Gaja z siedzibą w Wilkowicach, Stowarzyszenie Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, jak również osoby prywatne skierowały do Prokuratora Generalnego prośby o ochronę porządku prawnego w zakresie dotyczącym zasad uboju zwierząt, w tym o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności wspomnianego wyżej rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z ustawą o ochronie zwierząt, w związku z dokonywaniem przez ubojnie i zakłady mięsne tak zwanego uboju rytualnego, to jest uboju zgodnego z obyczajami religijnymi, polegającego na uśmierceniu zwierzęcia w stanie pełnej jego świadomości, a więc bez uprzedniego jego ogluszenia. Analiza obowiązującego w Polsce stanu prawnego pozwoliła na wysnucie wniosków skłaniających do krytycznej oceny regulacji zawartej w § 8 ust. 2 wspomnianego rozporządzenia zarówno w kontekście unormowań ustawy o ochronie zwierząt, jak też w kontekście wzorca określonego w art. 92 ust. 1 Konstytucji RP, co, w rezultacie, przesądziło o skierowaniu stosownego wniosku przez Prokuratora Generalnego.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2012 r., sygn. U 4/12, Trybunał Konstytucyjny, uwzględniając wniosek Prokuratora Generalnego, wyeliminował z obowiązującego porządku prawnego powyższą regulację prawną, wobec jej niezgodności z art. 34 ust. 1 i ust. 6 ustawy o ochronie zwierząt oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP (por. OTK ZU Nr 10/A/2012, poz. 124, s. 1631). Wyrok wszedł w życie z dniem 31 grudnia 2012 r.

W dniu 28 grudnia 2012 r. Rzeczpospolita Polska powiadomiła Komisję Europejską, że w Polsce, począwszy od dnia 1 stycznia 2013 r., obowiązuje

zakaz uboju zwierząt w rzeźni bez ogłuszania (co będzie jeszcze przedmiotem rozważań w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska).

W dniu 10 maja 2013 r. Rząd skierował do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 1370) zakładający przywrócenie możliwości dokonywania uboju zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, w przypadku zwierząt poddanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne. Proponowanej przez Rząd ustawy Sejm nie uchwalił, odrzucając projekt w dniu 12 lipca 2013 r. Tym samym Parlament podtrzymał swoje stanowisko, przyjęte w dniu 6 czerwca 2002 r., iż zwierzę kręgowie może zostać uśmiercone wyłącznie po uprzednim pozbawieniu go świadomości.

Niekiedy podnosi się (jak w pytaniu prawnym Sądu Rejonowego w Białymstoku II Wydziału Karnego, w sprawie o sygn. akt w Trybunale Konstytucyjnym P 34/13), że analiza kwestii zakazu uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, na gruncie obowiązującego prawa polskiego, nie powinna pomijać obowiązujących regulacji rangi ustawowej, zawartych w ustawie o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania.

Zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, w celu realizacji prawa do sprawowania obrzędów i czynności rytualnych związanych z kultem religijnym – gminy żydowskie dbają o zaopatrzenie w kosztowną żywność, o stołówki i łaźnie rytualne oraz o ubój rytualny. Z kolei, przepisy art. 2 pkt 2 i pkt 9 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania stanowią, między innymi, że korzystając z wolności sumienia i wyznania obywatele mogą w szczególności: zgodnie z zasadami swojego wyznania uczestniczyć w czynnościach i obrzędach religijnych oraz wypełniać obowiązki religijne i obchodzić święta religijne, jak

również wytwarzać, nabywać i posiadać artykuły potrzebne do przestrzegania reguł religijnych. W końcu, zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 9 tejże ustawy, wypełniając funkcje religijne kościoły i inne związki wyznaniowe mogą w szczególności wytwarzać i nabywać przedmioty i artykuły potrzebne do celów kultu i praktyk religijnych oraz korzystać z nich.

Przepis art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej jest typową regulacją kompetencyjną, a nie materialną. Zawiera on, między innymi, sformułowanie, iż gminy żydowskie dbają o ubój rytualny. Nie do końca jest przy tym jasne, jaki jest stosunek określenia „dbają” do samego dokonywania uboju rytualnego.

W ocenie Rządowego Centrum Legislacji, wywodzenie z art. 9 ust. 2 omawianej ustawy uprawnienia gminy żydowskiej do przeprowadzania uboju rytualnego jest wątpliwe. Zdaniem Rządowego Centrum Legislacji, przepis ten nie wyłącza zakazu przeprowadzania uboju rytualnego i sankcji grożącej za naruszenie tego zakazu. Daje on prawo gminom żydowskim do dbania o ubój rytualny, jednak tylko w sytuacji, gdy ubój ten jest przez prawo dopuszczony (por. opinia Rządowego Centrum Legislacji z dnia 19 lipca 2013 r. wydana dla Ministra Administracji i Cyfryzacji, nr RCL. DPSiI 5602-60/13, s. 5 – 6).

Nadto, w tym miejscu wypada odnotować, iż w literaturze dotyczącej omawianej problematyki przyjmuje się, że przedmiotem regulacji omawianej ustawy jest całokształt stosunków między państwem a związkiem wyznaniowym jej podlegającym. Ponieważ judaizm w skali globalnej nie jest zorganizowany w jedną ogólnosiwiatową organizację religijną, jak na przykład Kościół katolicki, co więcej: nierzadko w jednym państwie urzeczywistniany jest w kilku związkach wyznaniowych (denominacjach), trzeba podkreślić, że ustawa dotyczy tylko jednej judaistycznej wspólnoty wyznaniowej w Polsce, a mianowicie tej, której trzonem są gminy wyznaniowe żydowskie. Jest to w chwili obecnej największa polska denominacja judaistyczna, będąca bezpośrednim kontynuatorem historycznym (choć nie prawnym) gmin

wyznaniowych żydowskich istniejących w II Rzeczypospolitej. Ustawa wyznaniowa nie dotyczy zatem w żadnym zakresie pozostałych żydowskich związków wyznaniowych, a ich byt prawny został uregulowany na podstawie wpisu do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych, prowadzonego w oparciu o art. 30 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Chodzi o następujące podmioty: Niezależna Gmina Wyznania Mojżeszowego (numer w rejestrze: 150, data wpisu do rejestru: 3 lutego 2000 r.), Izraelicka Niezależna Gmina Wyznaniowa w Poznaniu (numer w rejestrze: 152, data wpisu do rejestru: 25 maja 2001 r.), Gmina Wyznaniowa Starozakonnych w Rzeczypospolitej Polskiej (numer w rejestrze: 155, data wpisu do rejestru: 2 września 2003 r.), Beit Polska Związek Postępowych Gmin Żydowskich (numer w rejestrze 171, data wpisu do rejestru: 30 lipca 2009 r.) {por. Tadeusz J. Zieliński, [w:] *Ustawa o Stosunku Państwa do Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce, Komentarz*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 37 oraz powołane tam poglądy doktryny}.

Tym samym, analizowana ustawa traktuje funkcjonujące w Polsce związki wyznaniowe żydowskie w sposób zróżnicowany, wyznaczając pozycję uprzywilejowaną jednemu z tych związków, to jest Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP (art. 1 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 2 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej). Wprawdzie ustawa deklaruje dobrowolność zrzeszania się w gminach żydowskich wszystkim osobom pełnoletnim wyznania mojżeszowego, posiadającym obywatelstwo polskie, zamieszkałym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 2 ust. 1), jednakże osoby pozostające poza gminami, tworzącymi Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, nie są objęte dobrodziejstwami, które określa ustawa. Wydaje się, że omówione wyżej rozwiązanie prawne, samo w sobie, może budzić wątpliwości natury konstytucyjnej.

Niejako na marginesie wypada odnotować, że również wyznawcy islamu nie są zorganizowani w Polsce w jednolity związek religijny. Oprócz zajmującego niewątpliwie najsilniejszą pozycję Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonują tu również: Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej, Liga Muzułmańska w Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenie Muzułmańskie Ahmadiyya oraz Stowarzyszenie Ahl-Ul-Bayt, jednakże, jak się wydaje, problematyka ta wykracza już poza zakres niniejszego stanowiska.

Jak wyżej sygnalizowano, przedmiotem analizy winny być również regulacje zawarte w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. W szczególności art. 2 pkt 9 oraz art. 19 ust. 2 pkt 9 omawianej ustawy upoważniają obywateli oraz związki wyznaniowe do wytwarzania artykułów (przedmiotów) potrzebnych do przestrzegania reguł religijnych (celów kultu i praktyk religijnych). Powyższe regulacje, podobnie jak omówiony wyżej przepis art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich, są regulacjami kompetencyjnymi, a nie materialnymi. Tym samym, jako takie nie wyłączają zakazu przeprowadzania uboju rytualnego ani sankcji grożącej za naruszenie tego zakazu. Nadto, jak sygnalizowano we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Tym samym wydaje się wątpliwe, czy zwierzę może być potraktowane jako przedmiot (artykuł) potrzebny do przestrzegania reguł religijnych.

Niezależnie od powyższych konstatacji wypada odnotować, iż w doktrynie przyjmuje się, że Trybunał Konstytucyjny nie jest właściwy do orzekania o zgodności ustawy zwykłej z innymi ustawami. Nie przewidują takiej kompetencji Trybunału ani przepisy Konstytucji, ani przepisy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Nie przewidywały takiej kompetencji Trybunału także poprzednio obowiązujące przepisy konstytucyjne i ustawowe. Trybunał

zwracał także wielokrotnie uwagę, że relacje pomiędzy normami zawartymi w ustawach zwykłych nie mogą być rozpatrywane w kategoriach niezgodności hierarchicznej norm. Przy kontroli ustaw Trybunał rozstrzyga jedynie o ich zgodności z normami konstytucyjnymi, a nie rozstrzyga konfliktów „poziomych”, a więc pomiędzy normami o tej samej randze, bowiem to pozostawione jest sądom stosującym ustawy przy rozstrzyganiu konkretnych spraw (por. Jerzy Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Zakamycze 2000, s. 768 – 769 oraz powołane tam orzecznictwo).

Ponadto Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swym orzecznictwie, że ustawodawca cieszy się względną swobodą stanowienia prawa odpowiadającego założonym celom politycznym i gospodarczym, a Trybunał Konstytucyjny nie jest powołany do kontrolowania celowości i trafności przyjmowanych przezeń rozwiązań. Stwierdzał jednocześnie, że granice tej swobody wyznaczają normy konstytucyjne, w tym zwłaszcza zasada demokratycznego państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny nie jest powołany do oceny „poziomej” zgodności aktów prawnych (badania wzajemnej zgodności aktów prawnych tej samej rangi) ani też do arbitralnej oceny racjonalności całych aktów prawnych (por. wyroki: z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. P 13/11, OTK ZU Nr 6/A/2012, poz. 67, s. 719 oraz powołane tam orzecznictwo, jak również z dnia 19 czerwca 2012 r., sygn. P 41/10, OTK ZU Nr 6/A/2012, poz. 65, s. 681).

Reasumując tę część wywodów – w kontekście przytoczonych poglądów doktryny oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie wydaje się, by omówione wyżej regulacje, zawarte w ustawie o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, mogły mieć istotny wpływ na sposób rozumienia zakwestionowanych przepisów ustawy o ochronie zwierząt.

Od dnia 1 stycznia 2013 r. obowiązuje w Polsce Rozporządzenie Rady (WE) Nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania (Dz. U. UE. L. 2009. 303. 1). Zastąpiło ono Dyrektywę Rady Nr 93/119/WE z dnia 22 grudnia 1993 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania (Dz. U. UE. L. 1993. 340.21 ze zmianami). Zarówno Dyrektywa, jak i Rozporządzenie ustanawiały wspólne minimalne normy ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania na terenie Wspólnoty (por. pkt 1 preambuły Rozporządzenia).

Zgodnie z motywem 2 preambuły Rozporządzenia, podmioty gospodarcze lub wszelkie osoby związane z uśmiercaniem zwierząt powinny podejmować wszelkie konieczne działania, aby uniknąć zadawania bólu i zminimalizować niepokój i cierpienie zwierząt w trakcie uboju lub uśmiercania, uwzględniając przy tym najlepsze praktyki w tej dziedzinie i metody dozwolone na mocy niniejszego rozporządzenia. Z tego względu ból, niepokój lub cierpienie należy uznać za niepotrzebne, jeżeli podmioty gospodarcze lub jakiegokolwiek osoby związane z uśmiercaniem zwierząt naruszają jedno z wymagań niniejszego rozporządzenia lub stosują dozwolone praktyki, nie uwzględniając najnowszych osiągnięć w ich zakresie, wywołując w ten sposób – przez zaniedbanie lub celowo – ból, niepokój lub cierpienie u zwierząt.

Motyw 20 preambuły stanowi, że wiele metod uśmiercania jest bolesnych dla zwierząt. Dlatego konieczne jest ogłuszenie, aby wywołać brak przytomności i wrażliwości na bodźce przed uśmierceniem zwierząt lub podczas ich uśmiercania.

W końcu, w motywie 57 przyjęto w preambule, iż obywatele europejscy oczekują, że przy uboju zwierząt spełniane będą minimalne przepisy dotyczące dobrostanu. W pewnych dziedzinach stosunek do zwierząt zależy również od przyjętych w danym kraju norm i w niektórych państwach członkowskich istnieje potrzeba utrzymywania lub przyjęcia dalej idących przepisów



dotyczących dobrostanu zwierząt niż przepisy uzgodnione na szczeblu wspólnotowym.

Omawiana preambuła pełni ważną rolę, między innymi jako istotna wskazówka przesądzająca o dopuszczalnym kierunku wykładni celowościowej Rozporządzenia Rady (WE). W żadnym wypadku nie może ona być pomijana podczas interpretacji Rozporządzenia ani nie może być odczytywana jako fasadowy ozdobnik tego aktu prawnego. Nadto, wszelkie poglądy prawne abstrahujące od zapisanego w preambule celu wydania Rozporządzenia skazane są syndromem nie tylko uproszczonej, ale wręcz dowolności interpretacyjnej.

W części normatywnej omawiane Rozporządzenie stanowi, w art. 4 ust. 1, że zwierzęta są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu zgodnie z metodami i szczegółowymi wymogami związanymi ze stosowaniem tych metod określonymi w załączniku I. Do chwili śmierci zwierzęta są utrzymywane w stanie nieprzytomności i niewrażliwości na bodźce. Natomiast, zgodnie z ust. 4 omawianego art. 4, w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne wymogi ust. 1 nie mają zastosowania, pod warunkiem, że ubój ma miejsce w rzeźni.

Nadto, realizując zapowiedź przyjętą w preambule, art. 26 ust. 1 Rozporządzenia nr 1099/2009 stanowi, że Rozporządzenie nie uniemożliwia państwom członkowskim utrzymania przepisów krajowych, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, a także obowiązują w momencie wprowadzenia w życie Rozporządzenia. Przed dniem 1 stycznia 2013 r. państwa członkowskie winny powiadomić Komisję o takich przepisach krajowych. Komisja informuje o nich pozostałe państwa członkowskie. Z kolei, zgodnie z art. 26 ust. 2 lit. c), państwa członkowskie mogą przyjąć przepisy krajowe, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w Rozporządzeniu, w dziedzinie oboju i działań związanych z uśmiercaniem zwierząt zgodnie z art. 4 ust. 4. Państwa członkowskie powiadamiają Komisję o

takich przepisach krajowych, a Komisja poinformuje o nich pozostałe państwa członkowskie.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że omawiane Rozporządzenie wprowadza regułę w postaci obowiązku głuszenia zwierząt, które najlepiej realizuje cele rozporządzenia zawarte w preambule jako podjęcie wszelkich koniecznych działań, które pozwalają uniknąć zadawania bólu i zminimalizować niepokój i cierpienie zwierząt, oraz zawiera podkreślenie, że dobrostan zwierząt jest wartością wspólnotową. Te cele i wartości mają kierunkowe znaczenie dla interpretacji szczegółowych przepisów, które dalej następują. Skoro głuszenie jest obowiązkiem, a jego brak wyjątkiem, to wyjątek musi być interpretowany w sposób ścisły. W Rozporządzeniu takim wyjątkiem jest odstępstwo od głuszenia na potrzeby uboju rytualnego. Jako wyjątek musi on uzyskać kształt rozsądny, tak aby nadal pozostał w sferze wyjątku, a nie stawał się regułą. W oparciu o całościową interpretację Rozporządzenia regułę można sformułować następująco: „głuszyć należy zawsze, a tylko wyjątkowo w przypadku uboju rytualnego można od tego odstąpić” (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, [w:] *Ubój rytualny w prawie administracyjnym*, Kancelaria Prawna Result, Warszawa 2013, s. 12).

Przedstawiciele nauki podnoszą również, że na tle obowiązującego obecnie Rozporządzenia nr 1099/2009 ogłuszanie zwierząt przed ich ubojem jest zasadą, rozporządzenie przyznaje jednak możliwość dokonywania uboju bez ogłuszania (w granicach normowania samego Rozporządzenia). Motyw 18 preambuły Rozporządzenia nr 1099/2009 jasno wskazuje, że odstępstwo od ogłuszania w przypadku odbywającego się w rzeźni uboju (tylko taki bowiem ubój pozostaje zasadniczo w zakresie normowania Rozporządzenia), zgodnego z obrzędami religijnymi, zostało uznane za ważne. Dzięki wprowadzeniu tego wyjątku (tak dalej motyw 18 preambuły) Rozporządzenie nr 1099/2009 respektuje wolność wyznania i prawo do uzewnętrzniania religii lub przekonań poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w

obzędach, zgodnie z art. 10 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (por. Ewa Łętowska, Monika Namysłowska, Mateusz Grochowski, Aneta Wiewiórowska – Domagalska, *Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja; kolizje interesów i ich rozwiązywanie*, cz. I, Europejski Przegląd Sądowy, listopad 2013, s. 15).

W powyższym kontekście wypadałoby odnotować, że wzajemną relację norm: ustanawiającej obowiązek ogłuszenia zwierzęcia przed jego uśmierceniem (art. 4 ust. 1) i dopuszczającej odstępnie od tej zasady w przypadku zwierząt poddanych ubojowi rytualnemu (art. 4 ust. 4) można zdekodować nie tylko w oparciu o całościową interpretację Rozporządzenia w myśl jego preambuły, ale również z samej konstrukcji przepisu art. 4, który wyraźnie stanowi, jaka zasada obowiązuje, a co jest od tej zasady jedynie wyjątkiem.

Nadto, omawiając wzajemne relacje prawne zasady wyrażonej w art. 4 ust. 1 Rozporządzenia oraz wyjątku od tej zasady wyrażonego w art. 4 ust. 4, nie wolno pominać całościowego dorobku prawnego państw Wspólnoty, w omawianym zakresie. W szczególności należy tutaj pamiętać o ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską w dniu 3 marca 2008 r. Europejskiej Konwencji o ochronie zwierząt przeznaczonych do uboju (Dz. U. Nr 126, poz. 810 oraz poz. 811). Zgodnie z art. 12 Konwencji, zwierzęta należy unieruchomić, jeżeli to konieczne, tuż przed dokonaniem uboju oraz, poza wyjątkami określonymi w artykule 17, ogłuszyć je przy użyciu odpowiednich metod. Z kolei art. 17 ust. 1 Konwencji stanowi między innymi, że każda z Umawiających się Stron może zezwolić na stosowanie wyjątków dotyczących ogłuszania poprzedzającego ubój, w przypadku uboju zgodnie z obyczajami religijnymi. Innymi słowy, omawiana Konwencji posługuje się wprost określeniem „wyjątek” w odniesieniu do zezwolenia na odstępstwo od zasady ogłuszenia poprzedzającego ubój – w przypadku uboju zgodnego z obyczajami religijnymi.

Tym samym, skoro regulacje Rozporządzenia Rady (WE) w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania ustanawiają zasadę, że zwierzęta są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu i do chwili śmierci są utrzymywane w stanie nieprzytomności i niewrażliwości na ból (art. 4 ust. 1), a odstępianie od tej zasady jest dopuszczalne w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne (art. 4 ust. 4), to wyjątek od zasady, ustanowiony w art. 4 ust. 4, nie może być traktowany jako samoistna zasada i w żadnym wypadku nie może być poddawany wykładni rozszerzającej.

Przedstawiciele nauki prezentują pogląd, że Rozporządzenie nie zmierza w kierunku narzucenia państwu jakichś rozwiązań, a raczej pozostawia im pewną swobodę w zakresie podwyższenia standardów ochrony, ale nie jej obniżenia. Z pewnością nie jest wymogiem prawa europejskiego nakaz dopuszczenia uboju rytualnego. Podobnie nie można argumentować, że Rozporządzenie zakazuje takiego uboju. Nawet jednak jeśli te kwestie nie są uregulowane wprost, to nie oznacza, że państwa mają w tym zakresie pełną swobodę. Rozporządzenie przewiduje bowiem możliwość utrzymania zakazu uboju rytualnego, gdy państwo uzna, że w ten sposób chce realizować dalej idącą ochronę zwierząt i ich dobrostanu. Jeśli Polska podtrzymała poziom ochrony wyższy (zakaz uboju rytualnego, a w konsekwencji obowiązkowe ogłuszenie zwierząt przed uśmierceniem), to oznacza, że dzisiaj nie można już prowadzić takiego uboju, a zwierzęta podlegają wyższej ochronie (obligatoryjne ogłuszenie) [por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, op. cit., s. 13].

W literaturze przedmiotu przyjmują się również, że na tle Rozporządzenia nr 1099/2009 państwa członkowskie mogą wprowadzić całkowity zakaz dokonywania uboju bez ogłuszania w rzeźniach, jeżeli uboju dokonuje się na cele religijne (por. Ewa Łętowska, Monika Namysłowska, Mateusz Grochowski, Aneta Wiewiórowska – Domagalska, op. cit., s. 16).

Innymi słowy, skoro Rozporządzenie Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania ustanawia wspólne minimalne zasady ochrony zwierząt podczas uboju lub uśmiercania na terenie Wspólnoty, dopuszczając jednocześnie, by państwa członkowskie utrzymywały istniejące lub wprowadzały nowe przepisy krajowe, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w Rozporządzeniu, to wszelkie poglądy prawne, jak również argumentacja, sprowadzające się do twierdzenia, że prawo europejskie wymusza dopuszczenie uśmiercania zwierząt bez uprzedniego ich ogłuszenia, są nie tylko nieuprawnione, ale – jako będące rezultatem przyjęcia wykładni *contra legem* przepisów Rozporządzenia – niedopuszczalne.

Wydaje się, że dla oceny styku prawa krajowego i regulacji unijnych należałoby rozważyć kwestię przewidzianej w art. 26 ust. 1 i ust. 2 omawianego Rozporządzenia notyfikacji państwa członkowskiego Komisji Europejskiej utrzymania obowiązujących lub przyjęcia nowych przepisów, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w Rozporządzeniu. Taka notyfikacja, ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, nastąpiła – co należy przypomnieć – 28 grudnia 2012 r.

W literaturze przedmiotu podnosi się, że notyfikacja przepisów, czy to już obowiązujących, czy to takich, które mają obowiązywać w przyszłości, a zapewniających dalej idącą ochronę zwierząt, nie powinna mieć bezpośredniego znaczenia prawnego dla obowiązywania tych przepisów w systemie prawa. Czynność taka powoduje jedynie ten skutek, iż struktury unijne oraz pozostałe państwa członkowskie są powiadamiane o obowiązywaniu „surowszych” rozwiązań prawnych (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Paweł Mazur, op. cit., s. 51).

Analiza omawianego art. 26 ust. 1 i ust. 2 uprawnia do wysnucia wniosku, że skuteczna notyfikacja Komisji przez państwo członkowskie utrzymania

obowiązujących przepisów krajowych lub przyjęcia nowych przepisów, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, nie warunkuje obowiązywania tych przepisów w państwie notyfikującym (ani nawet w takim, które notyfikacji zaniecha). Notyfikacja, o której mowa w omawianych przepisach, ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. W sytuacji, gdy prawodawca unijny uzależnia moc prawną jakiejś regulacji od spełnienia określonego warunku, wyraźnie to artykułuje w przepisie (por. chociażby omawiany art. 4 ust. 4 Rozporządzenia). Innymi słowy, notyfikacja dokonana przez Rzeczpospolitą Polską dnia 28 grudnia 2012 r. nie była warunkiem koniecznym dalszego pozostawania w obrocie prawnym unormowania art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt.

Hipotetycznie rzecz ujmując, gdyby Komisja Europejska uznała, że Polska uchybiła obowiązkowi notyfikacji (przykładowo – przez niewłaściwą formę tejże notyfikacji), wydałaby uzasadnioną opinię w tym przedmiocie, po uprzednim umożliwieniu Polsce przedstawienia swych uwag (por. art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Pomimo upływu przeszło roku od daty dokonania omawianej notyfikacji brak jednak sygnałów, by Komisja zgłaszała jakiegokolwiek uwagi, wątpliwości lub zastrzeżenia odnośnie do faktu lub formy tejże notyfikacji. Jednakże, gdyby wspomniana wyżej procedura została uruchomiona, a państwo nie zastosowałoby się do opinii w terminie określonym przez Komisję, mogłaby ona wnieść sprawę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Z kolei, zgodnie z art. 260 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jeżeli Komisja wnieśli skargę do Trybunału zgodnie z artykułem 258, uznając, że dane Państwo Członkowskie uchybiło obowiązkowi poinformowania o środkach podjętych w celu transpozycji dyrektywy przyjętej zgodnie z procedurą ustawodawczą, Komisja może, o ile uzna to za właściwe, wskazać kwotę ryczałtu lub okresowej kary pieniężnej do zapłacenia przez dane Państwo, jaką uzna za odpowiednią do okoliczności. Nie wydaje się natomiast,

by w omawianych okolicznościach, na gruncie regulacji Rozporządzenia Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, Komisja Europejska mogła sugerować Państwu Członkowskiemu obniżenie obowiązującego w nim standardu ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania, w sytuacji gdy standard ten jest wyższy od wspólnych minimalnych zasad w tym zakresie, obowiązujących na terenie Wspólnoty, a samo Rozporządzenie Rady nie zawiera wprost regulacji umożliwiających obniżenie obowiązujących w prawie krajowym standardów.

Niezależnie od powyższego wypada odnotować, że problematyka notyfikacji obowiązującego w Polsce zakazu uboju zwierząt bez ogłuszania była przedmiotem interpelacji poselskiej z dnia 10 grudnia 2012 r. nr 12734. W dniu 9 stycznia 2013 r., w odpowiedzi na tę interpelację, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi – z upoważnienia ministra – poinformował Sejm, między innymi, o tym, że w dniu 28 grudnia 2012 r. Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli przekazało Komisji Europejskiej pismo Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 27 grudnia 2012 r. nr ŻWsdp/mj-61/2012(4317) informujące, iż w Polsce, od dnia 1 stycznia 2013 r., obowiązuje zakaz uboju zwierząt w rzeźni bez ogłuszenia.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 1099/2009 nie zawiera żadnych unormowań dotyczących możliwości obniżenia przez państwo członkowskie, podwyższonego w trybie art. 26 ust. 1 lub ust. 2, standardu ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania.

W literaturze przedmiotu podnosi się, że istnieją poważne przesłanki (wynikające z promowania w Rozporządzeniu nr 1099/2009 dobrostanu zwierząt), by sądzić, że notyfikacja wyższego standardu na datę wejścia w życie Rozporządzenia zamroziła poziom ochrony zwierząt w prawie polskim na aktualnym poziomie, choć kwestia ta, w gruncie rzeczy, wymagałaby przetestowania przed organami Unii Europejskiej (por. Ewa Łętowska, Monika Namysłowska, Mateusz Grochowski, Aneta Wiewiórowska – Domagalska,

*Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja: kolizje interesów i ich rozwiązywanie*, cz. II, <http://lex/lex/content.rpc?reqld=138926835226762&nro=151180142&wersja=6666&...>, s. 5).

Innymi słowy, na gruncie omawianego Rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, wydaje się wątpliwe, czy istnieje realna możliwość wycofania się przez prawodawcę polskiego z notyfikowanego, podwyższonego standardu ochrony dobrostanu zwierząt.

W tym miejscu wypadałoby odnotować, że art. 8 ust. 1 ustawy zasadniczej stanowi, iż Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z art. 90 ust. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach. Z kolei, art. 91 ust. 3 ustawy zasadniczej stanowi, że, jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

W doktrynie przyjmuje się, że w art. 91 ust. 3 ustawy zasadniczej, w sposób pośredni, ale także niebudzący ostatecznie wątpliwości, powiązany został stosunek prawa wtórnego organizacji międzynarodowej do Konstytucji. Skoro prawo stanowione przez organizację międzynarodową ma mieć pierwszeństwo w razie kolizji z ustawami, co w tej terminologii oznacza zawsze ustawę zwykłą, to – *a contrario* – nie ma pierwszeństwa w przypadku kolizji z Konstytucją. Tę wykładnię należy uznać za uzasadnioną, tym bardziej że na etapie końcowych prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego klauzula kolizyjna przyjęta w jednolitym projekcie Konstytucji traktowała o pierwszeństwie prawa organizacji „w wypadku kolizji z normami prawa krajowego”, co oznaczało, że prawo organizacji ma pierwszeństwo także przed Konstytucją. Celowo formuła ta została zmieniona na obecnie obowiązującą, by



z zakresu jej obowiązywania wyłączyć Konstytucję (por. Kazimierz Działocha, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, I Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, tezy do art. 91, s. 8).

Pojawia się tutaj sprzeczność rozwiązań między prawem wspólnotowym (zasadą jego pierwszeństwa) a zasadą ustrojową Konstytucji RP (art. 8 ust. 1). Zasadzie nadrzędności Konstytucji RP w kontekście zasad prawa wspólnotowego czyni zadość wyłączność polskiego ustrojodawcy do uchycenia normy Konstytucji, zgodnie z postanowieniami art. 235 o zmianie, w razie niekorzystnego dla Konstytucji na płaszczyźnie stosowania prawa werdyktu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (por. Kazimierz Działocha, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, V Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tezy do art. 8, s. 35).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, prawo wspólnotowe nie jest prawem w pełni zewnętrznym w stosunku do państwa polskiego. W części stanowiącej prawo traktatowe powstaje bowiem przez akceptowanie traktatów zawartych przez wszystkie państwa członkowskie (w tym: Rzeczpospolitą Polską). W części zaś obejmującej wspólnotowe prawo stanowione (pochodne) kreowane jest ono przy udziale przedstawicieli rządów państw członkowskich (w tym: Polski) – w Radzie oraz przedstawicieli obywateli europejskich (w tym obywateli polskich) – w Parlamencie Europejskim. Na terenie Polski współobowiązują więc podsystemy regulacji prawnych pochodzące z różnych centrów prawodawczych. Winny one koegzystować na zasadzie obopólnie przyjaznej wykładni i kooperatywnego współstosowania. Okoliczność ta w innej perspektywie ukazuje potencjalną kolizję norm oraz pierwszeństwo jednego z wyróżnionych podsystemów. Założenie wieloskładnikowej struktury systemu prawa obowiązującego w Polsce ma charakter generalny. Konstytucja, w następstwie regulacji zawartych w art. 9, art. 87 ust. 1 oraz w art. 90 – 91, uznaje tę wieloskładnikową strukturę unormowań obowiązujących na terytorium RP i przewiduje szczególny tryb jej

wprowadzenia. Tryb ten wykazuje pokrewieństwo z trybem zmiany Konstytucji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wydany w pełnym składzie Trybunału, z dnia 14 listopada 2010 r., sygn. K 32/09, OTK ZU Nr 9/A/2010, poz. 108, s. 1284 oraz powołane tam orzecznictwo).

Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że przekazanie kompetencji „w niektórych sprawach” rozumiane musi być zarówno jako zakaz przekazania ogółu kompetencji danego organu, przekazania kompetencji w całości spraw w danej dziedzinie, jak i zakaz przekazania kompetencji co do istoty spraw określających gestię danego organu władzy państwowej. Konieczne jest więc precyzyjne określenie dziedzin i wskazanie zakresu kompetencji obejmowanych przekazaniem. Nie jest również możliwe rozumienie przekazania kompetencji w taki sposób, który oznaczałby dopuszczenie możliwości ustalenia jakichkolwiek kompetencji objętych przekazaniem w drodze domniemania. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że w demokratycznym państwie prawnym nie jest możliwe kreowanie kompetencji w drodze domniemania. Dotyczy to także stosunków w obrębie Unii Europejskiej, która, nie będąc państwem, posługuje się prawem, a zatem musi sprostać standardom w tej dziedzinie właściwym. Przekazanie kompetencji nie może prowadzić do stopniowego pozbawiania państwa suwerenności na skutek dopuszczenia możliwości przekazania kompetencji „w niektórych sprawach”. Jako wyjątek od zasady niepodległości i suwerenności państwa, przekazanie kompetencji w żadnym razie nie może być rozumiane jako przesłanka dopuszczenia dokonywania dorozumianej zmiany Konstytucji polegającej na tym, że na skutek przekazania następuje otwarcie możliwości obejścia wymagań sformułowanych w art. 90 ust. 1 Konstytucji. Tego rodzaju obejście reguł konstytucyjnych miałyby miejsce w przypadku uznania dopuszczalności rozszerzającej interpretacji zakresu kompetencji przekazanych, zwłaszcza przez dopuszczenie możliwości przekazania kompetencji innemu podmiotowi aniżeli organizacja międzynarodowa lub organ międzynarodowy,

ewentualnie objęcie zakresem kompetencji przekazanych uprawnienia do uznania za przekazane kompetencji nieobjętych przekazaniem. Instytucja przekazania kompetencji nie stwarza możliwości dokonywania zmian Konstytucji w drodze wykładni przyjaznej integracji europejskiej. Ani art. 91 ust. 1, ani art. 91 ust. 3 nie mogą stanowić podstawy do przekazania organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu upoważnienia do stanowienia aktów prawnych lub podejmowania decyzji, które byłyby sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności wskazane tu unormowania nie mogą posłużyć do przekazania kompetencji w zakresie, który powodowałby, iż Rzeczpospolita Polska nie mogłaby funkcjonować jako państwo suwerenne i demokratyczne. Zagwarantowanie w art. 91 ust. 2 Konstytucji pierwszeństwa stosowania umów o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach” – przed postanowieniami ustaw niedających się współstosować – nie prowadzi do uznania analogicznego pierwszeństwa tychże umów przed postanowieniami Konstytucji. Konstytucja pozostaje zatem – z racji swej szczególnej mocy – prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do wszystkich wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach”. Z racji wynikającej z art. 8 ust. 1 Konstytucji nadrzędność mocy prawnej Konstytucji korzysta na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania (por. *ibidem*, s. 1285 oraz powołane tam orzecznictwo, jak również poglądy doktryny).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że nadrzędność Konstytucji w stosunku do całego porządku prawnego, w obszarze suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, przejawia się w kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, proces integracji europejskiej związany jest z przekazywaniem kompetencji w niektórych sprawach organom wspólnotowym (unijnym) i ma oparcie w samej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mechanizm

przystąpienia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej znajduje wyraźną podstawę prawną w regulacjach konstytucyjnych. Jego ważność i skuteczność uzależniona jest od spełnienia konstytucyjnych elementów procedury integracyjnej, w tym również – procedury przekazywania kompetencji.

Po drugie, nadrzędność Konstytucji znajduje potwierdzenie w konstytucyjnie określonym mechanizmie kontroli konstytucyjności Traktatu akcesyjnego oraz aktów stanowiących jego integralne składniki. Mechanizm ten został oparty na tych samych zasadach, na jakich Trybunał Konstytucyjny orzekać może o zgodności z Konstytucją ratyfikowanych umów międzynarodowych. W takiej sytuacji przedmiotem kontroli stają się także, jakkolwiek pośrednio, inne akty prawa pierwotnego Wspólnot i Unii Europejskiej stanowiące załączniki do Traktatu akcesyjnego.

Po trzecie, przepisy (normy) Konstytucji jako aktu nadrzędnego i stanowiącego wyraz suwerennej woli narodu nie mogą utracić mocy obowiązującej bądź ulec zmianie przez sam fakt powstania nieusuwalnej sprzeczności pomiędzy określonymi przepisami (aktami wspólnotowymi a Konstytucją). W takiej sytuacji suwerenny polski ustrojodawca zachowuje prawo samodzielnego zadecydowania o sposobie rozwiązania tej sprzeczności, w tym również o celowości ewentualnej zmiany samej Konstytucji.

Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w stosunku do prawa krajowego jest silnie eksponowana przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Taki stan rzeczy jest uzasadniony celami integracji europejskiej oraz potrzebami tworzenia wspólnej europejskiej przestrzeni prawnej. Zasada ta stanowi niewątpliwie wyraz dążeń do zagwarantowania jednolitego stosowania i egzekucji prawa europejskiego. Nie ona jednak – na zasadzie wyłączności – determinuje ostateczne decyzje podejmowane przez suwerenne państwa członkowskie w warunkach hipotetycznej kolizji pomiędzy wspólnotowym porządkiem prawnym a regulacją konstytucyjną. W polskim systemie prawnym decyzje tego typu winny być

podejmowane zawsze z uwzględnieniem treści art. 8 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym pozostaje ona najwyższym prawem Rzeczypospolitej (por. wyrok, wydany w pełnym składzie Trybunału, z dnia 11 maja 2005 r., sygn.. K 18/04, OTK ZU Nr 5/A/2005, poz. 49, s. 679).

Trybunał Konstytucyjny stanął również na stanowisku, że rozporządzenia unijne są aktami normatywnymi, których pozycja w polskim systemie konstytucyjnym została wyznaczona w art. 91 ust. 3 Konstytucji. Umową konstytuującą organizację międzynarodową – Unię Europejską są obecnie Traktat o Unii Europejskiej i Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jedną z zasad konstytucyjnych prawa unijnego jest zasada pierwszeństwa prawa unijnego (dawniej wspólnotowego) przed prawem państw członkowskich. Zasada ta została sformułowana w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, jakkolwiek można ją wyprowadzić pośrednio z różnych przepisów traktatowych, w szczególności tych, które określają obowiązki państw członkowskich związane z wykonywaniem prawa Unii. Z art. 91 ust. 3 Konstytucji wynika pierwszeństwo norm rozporządzeń unijnych w razie kolizji z ustawami. Konstytucja RP zachowuje natomiast nadrzędność i pierwszeństwo wobec wszystkich aktów prawnych obowiązujących w polskim porządku konstytucyjnym, w tym także prawa unijnego. Taka pozycja Konstytucji wynika z jej art. 8 ust. 1 i została potwierdzona w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku dotyczącym Traktatu akcesyjnego Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że Konstytucja pozostaje prawem najwyższym Rzeczypospolitej w stosunku do wszystkich wiążących Polskę umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji w niektórych sprawach. Konstytucja korzysta na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania. Wskazane stanowisko znalazło również potwierdzenie w wyroku dotyczącym Traktatu z Lizbony. Tezę tę, sformułowaną w kontekście relacji Konstytucji do traktatów, należy odnieść

także do relacji do aktów instytucji unijnych. Wobec wskazanej pozycji Konstytucji jako najwyższego prawa Rzeczypospolitej, dopuszczalne jest badanie zgodności z nią norm rozporządzeń unijnych (por. wyrok, wydany w pełnym składzie Trybunału, z dnia 16 listopada 2011 r., sygn. SK 45/09, OTK ZU Nr 9/A/2011, poz. 97, s. 1507 oraz powołane tam orzecznictwo).

W świetle przytoczonego wyżej orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dekodując zawartość normatywną unormowań Rozporządzenia Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, nie wolno ograniczać się do treści zawartych w Traktacie akcesyjnym, Traktacie lizbońskim i innych aktach prawnych Unii Europejskiej. W żadnym wypadku nie wolno pomijać w tym procesie regulacji polskiej ustawy zasadniczej. Innymi słowy, rozumienie sformułowania „utrzymanie przepisów krajowych” nie może prowadzić do wywiedzenia normy niezgodnej z polskim porządkiem konstytucyjnym.

Problematyka dotycząca uchwalania przez Parlament ustaw została uznana przez ustrojodawcę za tak istotną dla bytu państwa, że podstawowe zasady działalności ustawodawczej zostały unormowane bezpośrednio w ustawie zasadniczej. Konstytucja RP reguluje, między innymi, kwestię inicjatywy ustawodawczej (art. 118), procedurę rozpatrywania projektu ustawy, jak również wnoszenia i rozpatrywania poprawek (art. 119), uchwalania ustaw (art. 120), rolę Senatu w procesie ustawodawczym (art. 121 ust. 1 i ust. 2), a także rolę Prezydenta RP (art. 122).

Ustawa zasadnicza normuje również wypadki, w których Sejm ponownie proceduje nad uchwaloną już ustawą. Zgodnie z art. 122 ust. 5 Konstytucji RP, jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie wystąpił z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego w trybie ust. 3, może on z umotywowanym wnioskiem przekazać ustawę Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Po ponownym uchwaleniu ustawy przez Sejm większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 7 dni

podpisuje ustawę i zarządza jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei, art. 121 ust. 3 ustawy zasadniczej stanowi, że uchwałę Senatu, odrzucającą ustawę albo poprawkę zaproponowaną w uchwale Senatu, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Konstytucja RP nie przewiduje żadnych innych sytuacji, w których Sejm miałby ponownie uchylać raz już uchwaloną przez siebie ustawę lub odrzucać poprawkę. Wprowadzenie możliwości ponownego uchwalenia ustawy lub jakiegokolwiek z jej przepisów wymagałoby nowelizacji ustawy zasadniczej w trybie określonym w art. 235 Konstytucji RP. Z całą pewnością taka nowelizacja Konstytucji RP nie jest natomiast dopuszczalna w drodze Rozporządzenia Rady, a zwłaszcza dyskusyjnej skąd inąd wykładni sformułowania „utrzymanie przepisów krajowych”, domagającej się ponownego uchwalenia przez Sejm przepisu art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. W omawianej sytuacji niedopuszczalne wydaje się również powoływanie się na zasadę pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym, skoro problematykę ponownego uchwalania już raz uchwalonych ustaw normuje bezpośrednio Konstytucja RP, to jest najwyższe prawo Rzeczypospolitej Polskiej.

Regulacje Rozporządzenia Rady (WE) w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, w tym również art. 26 ust. 1, winny być interpretowane w zgodzie z polską ustawą zasadniczą. Tym samym, utrzymanie przepisów krajowych, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, a które obowiązują w momencie wprowadzenia w życie Rozporządzenia, nie wymaga ponownego przyjmowania przez Parlament obowiązujących już regulacji ustawowych.

Reasumując wywody zawarte w powyższej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, należy uznać za zasadny pogląd, wyrażony we wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, iż w obecnym stanie prawnym (obejmującym zarówno obowiązujące przepisy

krajowe, jak też prawa międzynarodowego), dokonywanie w Polsce, w szczególności sposób, uboju zwierząt, przewidzianego przez obrządki religijne, nie jest dozwolone.

Przechodząc do oceny zakwestionowanych w analizowanym wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP unormowań w kontekście wskazanych w petitum wzorców kontroli należy odnotować, że, zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy zasadniczej, każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii. Z kolei, art. 53 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie, a wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują. Nadto, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy zasadniczej, Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury. W końcu, art. 9 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności stanowi, iż każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne.

W doktrynie przyjmuje się, że wolność wyznawania określonej religii ma wymiar absolutny i nie może być w jakikolwiek sposób ograniczona, abstrahując nawet od rozważań, czy byłoby to faktycznie możliwe. Ograniczona może być jedynie wolność uzewnętrzniania wyznawanej religii czy to w sytuacjach wskazanych w ust. 2, czy w każdych innych (por. Paweł Sarnecki,



[w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, III Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 53, s. 9).

W literaturze przedmiotu dominuje również pogląd, że, na gruncie Konwencji, „praktykowanie i czynności rytualne” polegają na postępowaniu w życiu codziennym, zwyczajowo przyjętym w ramach danej grupy wyznaniowej, dającym wyraz przekonaniom religijnym jej członków, a czasem – stanowiącym też element szerszej tradycji i kultury narodowej. Obowiązkiem pozytywnym władz publicznych jest zaś zapewnienie możliwości praktykowania wszystkim grupom wyznaniowym, zwłaszcza ochrona grup mniejszościowych przed przemocą i dyskryminacją (por. Leszek Garlicki, [w:] *Duże Komentarze Becka, Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Tom I, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010, s. 569).

W końcu, zdaniem przedstawicieli nauki prawa konstytucyjnego, art. 35 ust. 1 Konstytucji RP formułuje wolność jednostki do zachowania i rozwoju swej tożsamości narodowej lub etnicznej. Zakres podmiotowy tej wolności jest ograniczony w dwojaki sposób. Po pierwsze, odnosi się tylko do obywateli polskich, obejmuje więc tylko osoby fizyczne, ale pozostawia poza swoim zakresem cudzoziemców lub bezpaństwowców, nawet jeżeli przebywają oni w Polsce na stałe. Po drugie, odnosi się tylko do osób, które należą do mniejszości narodowych i etnicznych, co sugeruje konieczność istnienia rzeczywistego powiązania danej osoby z określoną mniejszością (por. Leszek Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, III Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003 r., tezy do art. 35, s. 8 oraz powołane tam poglądy doktryny).

Pod pojęciem uboju rytualnego rozumie się zwykle uśmiercanie zwierząt wykonywane zgodnie z obyczajami niektórych wyznań, przede wszystkim judaizmu (tzw. shechita lub schita) oraz islamu (tzw. zebah, dhabihah lub halal). Mięso pochodzące z takiego uboju określane jest jako mięso kosherne lub kosherne glatt (przy uboju zgodnym z zasadami judaizmu) bądź jako mięso halal

(przy uboju zgodnym z zasadami islamu). Takie określenie mięsa oznacza, że mięso to nadaje się do spożycia zgodnie z wymogami wspomnianych religii. W tym miejscu, niejako na marginesie, wypadałoby odnotować, że do spożycia, w myśl omawianych zwyczajów religijnych, nadaje się jedynie mięso pochodzące z niektórych części tuszy ubitego w sposób rytualny zwierzęcia. Pozostałe mięso zwierząt uśmierconych w sposób rytualny trafia do obrotu powszechnego, przy czym konsumenci nie są informowani, że mięso pochodzi z uboju rytualnego (ta ostatnia problematyka zdaje się jednak wykraczać poza zakres niezbędnych rozważań, w związku z omawianym wnioskiem).

Sam ubój rytualny kojarzony jest potocznie z uśmierceniem zwierzęcia bez uprzedniego pozbawienia go świadomości. W rzeczywistości jest to pogląd wysoce uproszczony, bowiem brak uprzedniego pozbawienia świadomości zwierzęcia poddanego takiemu ubojowi jest tylko jednym z elementów wymaganych przy szechicie lub halal, to jest w przypadku uboju zgodnie z zasadami judaizmu lub islamu, co będzie jeszcze przedmiotem rozważań w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska.

Przed wyeliminowaniem z obowiązującego porządku prawnego przez Trybunał Konstytucyjny przepisu § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków uboju i metod uboju, zezwalającego na odstępianie od wymogu oghuszenia zwierzęcia przed jego uśmierceniem, w przypadku poddania ubojowi tegoż zwierzęcia zgodnie z obyczajami religijnymi zarejestrowanych związków wyznaniowych, omawianemu ubojowi poddawano zwierzęta w celu pozyskania mięsa przeznaczonego zarówno dla zaspokojenia potrzeb grup religijnych funkcjonujących w Polsce, jak w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym. Wydaje się jednak, że pozyskiwanie mięsa koszernego (lub koszernego glatt) oraz mięsa halal na potrzeby grup religijnych funkcjonujących w Polsce oraz poza jej granicami wymaga pewnego rozróżnienia.

Odnotowując wspomniane wyżej rozróżnienie, przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego wyrażają pogląd, zgodnie z którym wydaje się oczywiste, że ustawodawca ma daleko idącą swobodę regulowania uboju rytualnego dokonywanego w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym (por. Leszek Garlicki, *Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego za 2012 rok*, Przegląd Sądowy Nr 10, październik 2013, Lexis Nexis, s. 92).

W literaturze przedmiotu podnosi się również, że koncepcja regulacji uboju rytualnego w rozporządzeniu z 2004 r., a wcześniej – w ustawie, w ogólnym zarysie odpowiadała założeniom legislacji unijnej. Z jednej strony, zakładała ona wysoki standard ochrony zwierząt (statuując zasadę pozbawienia świadomości przed ubojem), z drugiej natomiast strony – respektując obyczaje wspólnot religijnych (dopuszczając wyjątkowo zachowanie zwierzęcia w stanie przytomności w chwili uśmiercenia). Problemem była jednak ranga aktu i to, że przez niemal 10 lat (do chwili utraty mocy przez § 8 ust. 2 rozporządzenia z 2004 r.) stan ten w praktyce otwierał jednak szerokie pole dla praktyk o zgoła niereligijnym charakterze. Wyjątek motywowany celami kultu okazał się furtką dla przedsiębiorców trudniących się ubojem rytualnym na masową skalę, znacznie przekraczającą potrzeby polskich wyznawców judaizmu i islamu – i równie masowo eksportujących uzyskane w ten sposób mięso, zwłaszcza na Bliski Wschód. Praktyka ta wynikała ze zbyt rozmytych granic wyjątku od nakazu ogłuszania, który przy dosłownej wykładni, pomijającej źródło i kontekst tego przepisu, nie pozwalał na rozdzielenie uboju na potrzeby wspólnoty religijnej i w celach handlowych. Co gorsza, tego rodzaju praktyka w latach 2002 – 2012 stała w sprzeczności z wiążącym Polskę standardem unijnym, wynikającym z dyrektywy 93/119/WE, zaś stan prawny (począwszy od 2004 r.) naruszał Konstytucję RP (por. Ewa Łętowska, Monika Namysłowska, Mateusz Grochowski, Aneta Wiewiórowska – Domagalska,

*Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja: kolizje interesów i ich rozwiązywanie*, cz. II, op. cit., s. 2 – 3).

W uzasadnieniu odrzuconego przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt z dnia 10 maja 2013 r. podano między innymi, że spożycie wołowiny w Polsce wynosi zaledwie ok. 2 kg na osobę, przy średniej unijnej na poziomie ok 15 kg na osobę. Głównym przeznaczeniem produkcji polskiej wołowiny jest eksport (w 2011 r. Polska wyeksportowała ok. 270 tys. ton tego gatunku mięsa). Dodatkowo odnotowany przez Komisję Europejską w 2012 r. spadek konsumpcji wołowiny o 2% powoduje, że jedyną możliwością kontynuacji działalności dla niektórych zakładów tej branży stają się rynki państw trzecich. Brak możliwości umieszczania produktów na rynkach państw trzecich może, zdaniem przedstawicieli branży mięsnej, ograniczyć produkcję mięsa w niektórych zakładach nawet o 30 % (por. Druk Sejmowy nr 137, z dnia 10 maja 2013 r., s. 3 uzasadnienia projektu).

W tym miejscu wypada odnotować, że, sugerując istotne znaczenie gospodarcze dopuszczenia, w branży mięsnej, uboju rytualnego, projektodawca nie podał jednak w uzasadnieniu projektu ustawy, jaką część polskiego eksportu stanowiło w 2011 r. mięso kosherne (koszerne glatt) oraz mięso halal. Analiza omawianego uzasadnienia projektu ustawy, jak się wydaje, zezwała jednak na wysnucie wniosku, że skoro uboju rytualnego dokonywano w 2011 r. jedynie w 15 rzeźniach bydła, na 801 funkcjonujących zakładów uboju zwierząt kopytnych (s. 2 uzasadnienia), to ubój prowadzony w owych 15 rzeźniach, w których pozyskiwane było mięso zgodnie z zasadami uboju rytualnego, musiał mieć rzeczywiście charakter masowy (to jest na skalę przemysłową).

Za prawidłowością takiej oceny zdaje się przemawiać cytowana w prasie wypowiedź wiceministra rolnictwa, z której wynikało, że wielkość eksportu z uboju rytualnego to około 80 tys. ton mięsa wołowego, czyli około 30% ogólnej masy mięsa, która jest pozyskiwana w Polsce (por. Jerzy Danielewicz, *Plamy na półksiężycu*, PRESSPUBLICA Sp. z o. o., 26 lipca 2013 r.).

Na ekonomiczne aspekty prowadzenia uboju rytualnego zwrócił uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasbourgu, obradujący jako Wielka Izba, w punkcie 63 wyroku z dnia 27 czerwca 2000 r. Trybunał odnotował, że stowarzyszenie powodowe (Cha'are Shalom Ve Tsedek) przedłożyło, iż fakt, że aby móc płacić swoim rytualnym rzeźnikom, nałożyło podatek w wysokości około 4 FRF od kilograma mięsa certyfikowanego jako gładt koszerne w sklepach rzeźniczych zgłaszających przynależność do niego, nie miał znaczenia dla ściśle religijnego problemu uboju rytualnego, względem którego starało się o zatwierdzenie. Stowarzyszenie dalej zauważyło, że Paryskie Żydowskie Stowarzyszenie Konsystoryjne (ACIP) również nakłada podatek ubojowy w wysokości około 8 FRF od kilograma sprzedawanego mięsa oraz że dochód z tego podatku stanowi około połowy zasobów ACIP. Z kolei, w punkcie 67 omawianego wyroku Trybunał podniósł, że, „[w]edług argumentacji Rządu, w ostatecznej analizie nie nastąpiło żadne zakłócenie prawa do wolności religii, albowiem w niniejszej sprawie jedyny wpływ odmowy zatwierdzenia stowarzyszenia powodowego polegał na fakcie, że Żydzi nie byli w stanie, zakładając mięso jednakowej jakości (zakładając, że mięso jest jednakowej jakości – przypis własny), wybrać mięsa ze zwierząt ubijanych przez stowarzyszenie powodowe, które różniło się od mięsa oferowanego na sprzedaż przez ACIP tylko ceną, ponieważ podatek ubojowy nakładany przez stowarzyszenie powodowe był o połowę niższy niż podatek nakładany przez ACIP. W opinii Rządu, ta wolność wyboru była wolnością ekonomiczną, a nie religijną” (wyrok w sprawie Cha'are Shalom Ve Tsedek v. Francja, nr 27417/95, w wersji roboczej tłumaczenia dokonanej na zlecenie Prokuratury Generalnej, pkt 67).

Z kolei, w prasie polskiej przytacza się dane podawane przez działacza Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, iż w 2011 r. przychody MZR z tytułu certyfikowania produkcji hałal wyniosły 268 384 zł, w tym same koszty certyfikacji – 169 546 zł (por. Jerzy

Danielewicz, op. cit.) Dochody z hałał stały się największym źródłem finansowania działalności związku (por. ibidem).

Brzmienie regulacji art. 53 ust. 1 Konstytucji RP przesądza, iż stosuje się ona do wszystkich osób, do których mogą odnosić się przepisy ustawy zasadniczej. Tym samym, dekretuje ona wolność sumienia i wyznania każdego, kto zamieszkuje lub przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji art. 53 ust. 2 i ust. 5 ustanawiają wolność uzewnętrzniania religii oraz dopuszczalne ograniczenia tej wolności w Polsce. Konstytucja RP nie normuje natomiast sytuacji prawnej obywateli państw trzecich, zamieszkujących lub przebywających na terytorium tychże państw, ani relacji tych obywateli z ich władzami. Innymi słowy, przepis art. 53 polskiej ustawy zasadniczej statuuje, między innymi, wolność uzewnętrzniania religii w Polsce, ale nie w państwach trzecich, do których kierowany był eksport mięsa pozyskiwanego w drodze uboju rytualnego. Omawiana norma konstytucyjna nie nakłada również na władze RP żadnych obowiązków w zakresie relacji obywateli państw trzecich z władzami tych państw.

Podobnie, art. 35 ust. 1 ustawy zasadniczej gwarantuje określone w nim prawa jedynie obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych. Omawiana norma konstytucyjna nie nakłada jednak na władze RP żadnych obowiązków w odniesieniu do przebywających poza granicami Polski obywateli państw trzecich.

W końcu należy odnotować, że art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (tak jak i inne unormowania zawarte w rozdziale I, statuujące prawa i wolności chronione przez Konwencję) należy wyklądać i rozumieć przez pryzmat art. 1 omawianego aktu prawa międzynarodowego. Wspomniana regulacja stanowi, że Wysokie Układające się Strony zapewniają każdemu człowiekowi podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności w rozdziale I niniejszej Konwencji. Z powodów oczywistych,

jurysdykcji władz polskich nie podlegają obywatele państw trzecich przebywający poza Polską.

W kontekście powyższych wywodów nie wydaje się, by art. 53 i art. 35 ustawy zasadniczej można było uznać za adekwatne wzorce kontroli polskich regulacji normujących tak zwany ubój rytualny dokonywany w Polsce w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym. Omawiana wyżej problematyka należy niewątpliwie do sfery wolności działalności gospodarczej (art. 20 oraz 22 Konstytucji RP), którą to działalność cechuje, jak się wydaje, wysoka rentowność, z punktu widzenia wszystkich zainteresowanych podmiotów - a nie do sfery wolności religii lub sfery wolności mniejszości narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezależnie od powyższego, w tym miejscu należałoby rozważyć, czy przemysłowy (masowy) ubój zwierząt, kojarzący się z masowym pozyskiwaniem mięsa na eksport, w ogóle może być kwalifikowany jako ubój rytualny w rozumieniu judaizmu lub islamu.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w judaizmie normy odnoszące się do uboju rytualnego regulują kwestie: narzędzia, które powinno być użyte do uboju, osoby uprawnionej do dokonania uboju, jak również sposobu przeprowadzenia uboju oraz badania po uboju. Narzędziem przeznaczonym do uboju jest gładki nóż, który powinien być odpowiednio długi i ostry, tak aby można było za jego pomocą wykonać odpowiednie cięcie. Na nożu nie powinno być najmniejszych nawet plamek lub rys, a na ostrzu żadnych wyszczerbień (nóż powinien być bez skazy). Osobą uprawnioną do uboju jest specjalnie w tym celu uczony rzezak (szochet lub szojchet), wybierany przez rabinat spośród pobożnych Żydów. Zwierzę przeznaczone do uboju musi być przytomne, a jego uprzednie oszołomienie jest absolutnie zakazane. Zwierzę jest kładzione na ziemi z wyciągniętą szyją, nie można go powalać. Wskazane jest unikanie wszelkiej brutalności. Dopiero w tym momencie możliwe jest dokonanie rytualnej szechity, polegającej na przecięciu tętnicy szyjnej (jednym,

nieprzerwanym cięciem, szybkim ruchem noża) i wykrwawieniu zwierzęcia. Jednocześnie rzeźnik wypowiada rytualne słowa błogosławieństwa (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, op. cit., s. 19 – 20, wraz z literaturą powołaną w przypisach, jak również Tadeusz J. Zieliński, [w:] *Ustawa o Stosunku Państwa do Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce*. LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 78, wraz z literaturą powołaną w przypisach).

Ubój zgodny z regułami halal, choć podobny do shechity, musi spełniać pewne odmiennie warunki. Uboju może dokonać każdy dojrzały i zdrowy na umyśle muzułmanin, który regularnie się modli. W trakcie uboju zwierzę ma być zwrócone zgodnie z kierunkiem modlitwy muzułmańskiej, czyli do Mekki. Zasadniczą różnicą w procedurze uboju zgodnego z zasadami halal i shechity jest obowiązek wypowiedzenia formuły basmalli, polegającej na wypowiedzeniu słów: „Bismillah Allahu akbar” – „W imię Boga, Bóg jest wielki”. Formułę tę trzeba wypowiedzieć w momencie, gdy nóż naciska na gardło zwierzęcia poddawane ubojowi rytualnemu (por. Michał Rudy i Andrzej Rudy, op. cit., s. 21).

Z uwagi na przedmiot niniejszego postępowania, zainicjowanego wnioskiem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, dalsze omawianie różnic między regułami shechity i halal (szczególnie w zakresie badania tuszy zwierzęcia po jego uśmierceniu) nie wydaje się konieczne. Pominięto również różnice pomiędzy poszczególnymi społecznościami żydowskimi w zakresie ustanowionych reguł shechity odnośnie do pozyskiwania mięsa koszernego i mięsa koszernego „glatt”.

Wydaje się natomiast celowe przytoczenie poglądu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, wyrażonego w analizowanym wniosku tegoż Związku, odnośnie do wymaganej procedury przeprowadzenia uboju rytualnego zwierząt zgodnie z regułami judaizmu. Zdaniem Wnioskodawcy, shechita polega na przecięciu skóry szyi, tkanki tłuszczowej podskórnej, mięśni



szyi, dużych arterii (carotis), żył szyi (venae jugulares), splotu szyjnego nerwów, tchawicy i przetyku aż do kręgosłupa jednym cięciem przy użyciu specjalnego noża przez wykwalifikowanego rzeźnika (szochet). Zwierzę nie może zostać wcześniej pozbawione świadomości poprzez ogłuszenie jakkolwiek z dostępnych metod. Po dokonaniu tej czynności przez rzeźnika, zwierzę wykrwawia się, a następnie jego mięso poddawane jest dalszej obróbce. Rzeźnik (szochet) musi być fachowcem, pobożnym i wykształconym w swej dziedzinie, dorosłym mężczyzną, w pełni władz umysłowych i fizycznych, musi posiadać znajomość prawa religijnego dotyczącego postępowania ze zwierzętami. Jego nóż rzeźniczy musi być maksymalnie, chirurgicznie wręcz ostry, aby jednym ruchem można było pozbawić zwierzę życia. Dodatkowo, z tego samego powodu, długość noża musi być co najmniej dwukrotnie większa od grubości szyi zwierzęcia (s. 4 – 5 wniosku).

O ile realizacja wymogów wynikających z zasad judaizmu lub islamu, dotyczących sposobu dokonywania uboju rytualnego, w przypadku pojedynczych sztuk zwierząt, przy dołożeniu koniecznej staranności, jest możliwa, o tyle możliwość realizacji wszystkich tych wymogów przy przemysłowym (masowym) uboju zwierząt musi budzić określone wątpliwości.

Wymogiem niezbędnym do uznania prawidłowości dokonania uboju rytualnego, podkreślanym przez różne źródła (w tym przez samego Wnioskodawcę), jest uśmiercenie zwierzęcia jednym cięciem. W literaturze przedmiotu podnosi się natomiast, że „[w]brew (...) propagandzie o jednym cięciu ostrym nożem większe ofiary są podrywane wieloma cięciami. Dr Neville G. Gregory z Royal Veterinary College, Hatfield, ze współpracownikami stwierdził, że średnia liczba cięć krów wynosiła 3,2 przy szechicie i 5, 2 przy halalu. Autorzy raportu Dialrel stwierdzili 1 – 6 cięć na owcach i od 1 do 60 (!) cięć na krowach i bykach” (Andrzej Elżanowski, *Religijne okrucieństwo*, 28 maja 2012, <http://www.rp.pl/artkuł/879665>).

Html? print = tak &p = 0, *vide* też – Ewa Siedlecka, *Religijny interes rzeźnika*, Gazeta Wyborcza z 15 listopada 2012 r., s. 3).

Ujawnione przypadki stosowania wielokrotnego cięcia podczas tak zwanego uboju rytualnego skłoniły autorów raportu Dialrel (jest to projekt ufundowany przez Komisję Europejską, mający na celu zbadanie tematu uboju rytualnego przeprowadzanego bez ogłuszenia oraz propagowanie dialogu pomiędzy środowiskami naukowym i religijnym) do wydania zalecenia: „Każde zwierzę powinno mieć poderżnięte gardło jednym szybkim lub ciągłym ruchem noża w tę (i) z powrotem, bez żadnych przerw” (Dialrel Reports No. 2.4. szósty program ramowy *Polepszenie Dobrostanu Zwierząt podczas Uboju Rytualnego*, Zalecenia dobrych praktyk, październik 2010, Podrzynanie gardła bez ogłuszania, zalecenie nr 4, w wersji roboczej tłumaczenia zleconego przez Prokuraturę Generalną – s. 10).

Tym samym, wskazana wyżej, jak się wydaje - utrwalona praktyka w zakresie liczby cięć dokonywanych podczas uboju nie tylko wzmacnia cierpienie zwierząt podczas pozbawiania ich życia, ale stawia również pod znakiem zapytania prawidłowość certyfikowania mięsa pochodzącego z takiego uboju, skoro sam ubój nie odpowiada wymogom judaizmu (ale również i islamu). W tym miejscu podkreślić również należy, że skłonienie rzeźników do przestrzegania zasady jednego cięcia, wymaganej przez obrządek religijny, wymagało wręcz „zalecenia” organizacji pozarządowej (choć powodu skierowania owego „zalecenia” należy upatrywać raczej w chęci uchronienia zwierząt przed dodatkowym cierpieniem wywołanym wielokrotnością cięcia).

Dostępne źródła akcentują szczególne cechy narzędzia (noża), którym dokonuje się uboju rytualnego. Podnosi się również, że nóż rytualny powinien być bez skazy, a jakiegokolwiek uszczerbienia narzędzia unieważniają ubój (por. Tadeusz Zieliński, *op. cit.*, s. 78). Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, w swym wniosku, jak już wspomniano, akcentuje natomiast wymóg, by nóż rzeźniczy był maksymalnie, chirurgicznie wręcz ostry.

Z realizacją wymogów dotyczących stanu noża zdaje się kłócić wielokrotne użycie tego samego narzędzia podczas jednej sesji ubojowej (jak się wydaje, nóż użyty w stosunku do jednego zwierzęcia nie jest już „nieskazitelny” czy „bez skazy” w rozumieniu wymogów shechity).

W tym miejscu wspomnieć również należy o kolejnym zaleceniu raportu Dialrel, świadczącym o niezadowalającym stanie faktycznym w omawianym zakresie, stwierdzonym przez osoby opracowujące raport. „Wykorzystany nóż musi być wystarczająco długi dla danego typu zwierzęcia w celu zminimalizowania konieczności wielu cięć. Idealnie, gdy długość noża jest co najmniej dwa razy taka jak szerokość karku zwierzęcia. Nóż musi być ostrzony dla każdego zwierzęcia. Nóż musi być sprawdzony przez rzeźnika (lub Shochetim w przypadku Shechita), tak często, jak to jest wymagane przez powstające nierówności i stępienia, a następnie odpowiednio naostrzony. Zaleca się szkolenie rzeźników w zakresie umiejętności najlepszego możliwego utrzymywania ostrości noży” (op. cit., zalecenia nr 5 i 6, s. 10).

Nadto, niejako na marginesie, wypadałoby odnotować, że wielokrotne użycie tego samego noża zdaje się kwestionować Europejski Urząd Bezpieczeństwa Żywności (choć nie w aspekcie zgodności z rytuałem, ale w aspekcie bezpieczeństwa żywności), co jednak będzie przedmiotem odrębnych rozważań w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska.

Przed derogacją przez Trybunał Konstytucyjny unormowania § 8 ust. 2 rozporządzenia w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków uboju i uśmiercania zwierząt powszechnie używano w Polsce podczas uboju w ubojniach tak zwanych klatek obrotowych (ubojowych). Wydawało się to godzić w zakaz powalania zwierząt, jak również nakaz unikania wszelkiej brutalności (judaizm) oraz zwracania zwierząt głową zgodnie z kierunkiem modlitwy muzułmańskiej. Nadto, nie jest jasne, czy takie usytuowanie klatki obrotowej w ciągu technologicznym, by zwierzę było

skierowane głową w kierunku Mekki, umożliwiałyby dokonywanie w niej szechity.

W końcu wypadałoby zwrócić uwagę, że wypowiadanie stosownych modlitw (benedykcji lub basmalli) podczas uboju, z uwagi na tempo technologii masowego uśmiercania zwierząt, może napotykać, w praktyce, pewne trudności.

Niezależnie od przytoczonych wyżej zastrzeżeń co do zgodności dokonywania tak zwanego uboju rytualnego na skalę przemysłową z zasadami wnioskującymi z judaizmu bądź z islamu, nie jest jasne, w jakim zakresie podmioty uprawnione do certyfikacji mięsa koshernego, koshernego glatt lub halal (a więc duchowni określonych religii) mogą odstąpić od poszczególnych wymogów uboju rytualnego, przy czym należałoby w tym miejscu odnotować, że spełnianie tych wymogów religijnych nie podlega już kontroli zewnętrznej (to jest poza kontrolą duchownego obecnego przy uboju).

Raport Dialrel w sprawie polepszenia dobrostanu zwierząt podczas uboju rytualnego zawiera zalecenie, że należy wyznaczyć jedną osobę z organów religijnych, jako osobę odpowiedzialną za zapewnienie zgodności z wymaganiami uboju rytualnego, a ponadto za optymalizację protokołów dobrostanu zwierząt w ramach tych wymogów. Nadto stwierdza, że specjalistyczne szkolenie rzeźników oraz personelu rzeźni, łącznie z kierownictwem kluczowych obszarów (takich jak obchodzenie się ze zwierzętami, unieruchamianie, ostrzenie noży, psychologia zwierząt, oznaki stresu i bólu, czas do osiągnięcia braku przytomności), jest istotne w celu zapewnienia należytego dobrostanu zwierząt (por. - op. cit., Ogólne wnioski i zalecenia, s. 7). W raporcie tym zawarto również stwierdzenie, że rany lub czynności pociągające za sobą pocieranie wyeksponowanej tkanki, duże lub wielokrotne cięcia z większym prawdopodobieństwem wywołują uczucie bólu (por. ibidem, Podrzynanie gardła bez ogłuszenia, Główne rezultaty, s. 10 ).

Należałoby zatem zgłosić obawę, że podmioty certyfikujące mięso kosherne i halal, jako pochodzące z uboju prowadzonego według szczególnych

sposobów przewidzianych przez judaistyczny i islamski obrządek religijny, mogą w sposób nie w pełni konsekwentny podchodzić do zasady jednego cięcia, cech charakterystycznych noża stanowiącego narzędzie uboju czy używania klatek ubojowych (obrotowych) godzących w wymogi legitymizujące ubój jako rytualny.

W tym kontekście należałoby również zgłosić uzasadnione wątpliwości, czy w przypadku uboju na skalę przemysłową (masową), a z takim mamy do czynienia w przypadku uboju w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym, „rytualność” uboju nie sprowadzałaby się jedynie do uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości. Innymi słowy, pominięcie pozostałych wymogów, określonych w regułach szechity lub hałal, sprowadzałoby ubój rytualny do czynności potocznie tak nazywanej, nadając samemu pojęciu znaczenie niedopuszczalnie uproszczone, a więc, w gruncie rzeczy, błędne. Tym samym, nie wydaje się, by w kontekście masowego uboju zwierząt na skalę przemysłową w ogóle można było zasadnie mówić o uboju rytualnym, skoro jest to zwykła, obliczona na zysk, działalność gospodarcza, prowadzona z licznymi odstępstwami od ścisłych reguł religijnych.

Reasumując powyższe wywody należy uznać, że wprowadzenie przez Parlament zakazu uśmiercania zwierząt kręgowych w ubojni bez ich uprzedniego pozbawienia świadomości mieści się w granicach względnej swobody władzy ustawodawczej. Ani konstytucyjna wolność religii, ani konstytucyjne wolności przynależne mniejszościom narodowym i etnicznym, ani prawo konwencyjne nie nakazują władzom polskim zapewnienia realizacji tychże wolności poprzez dostęp do mięsa koshernego lub hałal obywatelom państw trzecich pozostającym poza granicami Polski. Nadto, masową produkcję mięsa przeznaczonego na eksport, mimo uzyskiwania przez to mięso, od właściwych władz duchownych, certyfikatów mięsa koshernego, koshernego glatt lub hałal, trudno – jak się wydaje – uznać za mięso istotnie pozyskane stricte według zasad uboju przewidzianego przez obrządki religijne związków

wyznaniowych. Tym samym, zaproponowane przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, w petitum analizowanego wniosku, wzorce kontroli, w omówionym wyżej zakresie, należy uznać za nieadekwatne.

Innymi słowy, przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt w zakresie, w jakim nie dopuszczają do uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, w przypadku pozyskiwania przeznaczonego na eksport mięsa, które miałyby posiadać certyfikat zgodności uboju ze szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych - nie są niezgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz z art. 35 ust. 1 Konstytucji RP, a także z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Przechodząc do oceny analizowanego unormowania w kontekście kolejnych, zaproponowanych w petitum wzorców kontroli, należałoby odnotować, że, zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy zasadniczej, wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Z kolei, art. 32 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. W końcu, zgodnie z art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, korzystanie z praw i wolności wymienionych w tej Konwencji powinno być zapewnione bez dyskryminacji wynikającej z takich powodów, jak płeć, rasa, kolor skóry, język, religia, przekonania polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie bądź z jakichkolwiek innych przyczyn.

W doktrynie przyjmuje się, że prawo do równego traktowania ma charakter niejako prawa „drugiego stopnia” (metaprawa), tzn. przysługuje ono w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – niejako „samoistnie”. Jeżeli te

normy lub działania nie mają odniesienia do konkretnych, określonych w Konstytucji wolności i praw, prawo do równego traktowania nie ma w pełni charakteru prawa konstytucyjnego (por. Leszek Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom III, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 32, s. 16 – 17).

Przedstawiciele nauki podnoszą również, iż z powiązania art. 1 i art. 14 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wynika, że ten ostatni przepis nakłada na państwa obowiązek, akcesoryjny w stosunku do obowiązku zapewnienia jednostce korzystania z każdego prawa i wolności chronionych Konwencją, niedyskryminacyjnego traktowania. Innymi słowy, art. 14 nie ustanawia generalnego obowiązku państwa zagwarantowania niedyskryminacyjnego traktowania w ogóle, lecz jedynie obowiązek zapewnienia niedyskryminacyjnego traktowania w odniesieniu do tych praw i wolności, które zostały określone w Konwencji oraz w Protokołach do Konwencji (por. Andrzej Wróbel, [w:] *Duże Komentarze Becka. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Tom I, op. cit., s. 756 oraz powołane tam poglądy doktryny).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, art. 32 Konstytucji RP wyraża przede wszystkim zasadę ogólną i dlatego winien być w pierwszej kolejności odnoszony do konkretnych przepisów Konstytucji, nawet jeżeli konstytucyjna regulacja danego prawa jest niepełna i wymaga konkretyzacji ustawowej. W takim zakresie wyznacza on także konstytucyjne prawo do równego traktowania. Mamy tu do czynienia z sytuacją „współistnienia” dwóch przepisów Konstytucji, a więc nie tylko prawem do równego traktowania, ale ze skonkretyzowanym prawem do równej realizacji określonych wolności i praw konstytucyjnych (por. postanowienie, wydane w pełnym składzie Trybunału, z dnia 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01, OTK ZU Nr 7/2001, poz. 225, s. 1148 oraz wyrok z dnia 19 lutego 2001 r., sygn. SK 14/00, OTK ZU Nr 2/2001, poz. 31, s. 187 – 188).

Dokonana wyżej ocena kwestionowanych przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów art. 34 ust. 1 i ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, w kontekście wzorców zawartych w art. 53 i art. 35 ustawy zasadniczej, siłą rzeczy musi determinować ocenę tegoż przepisu także w kontekście zasady równości oraz zakazu dyskryminacji, określonych w art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP.

W tym miejscu należałoby stwierdzić, że w szczególności zachowują aktualność wywody, zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, co do względnej swobody ustawodawcy dotyczącej wprowadzenia zakazu uśmiercania zwierząt kręgowych w ubojni bez ich uprzedniego pozbawienia świadomości. Powyższe wywody należałoby uzupełnić o konstatację, że ustawodawca nie różnicował ani powodów wprowadzenia tego zakazu, ani podmiotów, których zakaz dotyczy. Tym samym, ustawodawca nie zezwolił nikomu na dokonywanie uboju zwierząt kręgowych bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości. W konsekwencji zakaz dotyczy również związków wyznaniowych korzystających z mięsa certyfikowanego jako mięso kosherne, kosherne glatt bądź hałal. Ze względów oczywistych zakaz dotyczy zarówno związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, jak też pozostałych związków wyznaniowych.

Kwestionując obowiązujący stan prawny, Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP zdaje się zmierzać do różnicowania sytuacji prawnej związków wyznaniowych w zakresie ograniczania ich wolności uzewnętrzniania religii. Wspomniany wniosek dotyczy bowiem omawianej wolności jedynie związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, pomija natomiast pozostałe związki wyznaniowe.

Nie ulega wątpliwości, że Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP posiada uregulowaną sytuację prawną. Analizowany wniosek nie zawiera jednak wywodu, czym Wnioskodawca uzasadnia potrzebę uprzywilejowania takich właśnie związków wyznaniowych, przy jednoczesnym zachowaniu mocy



obowiązującej przepisów zakazujących uśmiercania zwierząt bez ich uprzedniego pozbawienia świadomości zgodnie z wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych, których sytuacja prawna nie jest uregulowana.

Wydaje się, że przedstawione wyżej poglądy prawne należy odnieść również do wzajemnych relacji art. 14 oraz art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a tym samym do determinującej roli dokonanej wcześniej oceny art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, w kontekście wzorca kontroli zawartego w art. 9 Konwencji.

W końcu wypada odnotować, że Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej zaproponował kontrolę zakwestionowanych przepisów ustawy o ochronie zwierząt w kontekście wzorców zawartych, między innymi, w art. 53 ust.1, ust. 2 i ust. 5 oraz w art. 35 ust. 1 również w związku z wzorcem zawartym w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej. Ten ostatni wzorzec zostanie szerzej omówiony w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska. W tym miejscu należałoby natomiast ograniczyć się do stwierdzenia, że zachowują aktualność wcześniejsze wywody dotyczące nieadekwatności unormowań art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 Konstytucji RP przy ocenie kwestionowanych przepisów rangi ustawowej w zakresie, w jakim odnoszą się do pozyskiwania mięsa koszernego, koszernego glatt lub halal przeznaczonego na eksport.

Nie wydaje się więc, by argumentację Pełnomocnika Wnioskodawcy, zawartą we wniosku, można było uznać za wystarczającą do skutecznego zakwestionowania konstytucyjności lub zgodności z prawem konwencyjnym analizowanego przepisu ustawy o ochronie zwierząt. Tym samym art. 34 ust. 1 tej ustawy, w zakresie odnoszącym się do pozyskiwania mięsa na eksport, nie jest niezgodny z art. 32 ust. 1 i ust. 2, jak również art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej oraz z art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Skoro bowiem – w określonym zakresie zaskarżenia –

nieadekwatne są wzorce kontroli statuujące konkretne prawa i wolności, to w tym samym zakresie należy przyjąć nieadekwatność wzorców formułujących zasadę równości i zasadę proporcjonalności ograniczeń w odniesieniu do tychże praw i wolności.

Przechodząc do materialnych przesłanek dopuszczalności ograniczania uzewnętrzniania religii, jak również zachowania i rozwoju tożsamości narodowej lub etnicznej mniejszości narodowych, wypada odnotować, że, zgodnie z art. 53 ust. 5 ustawy zasadniczej, wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Z kolei art. 9 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wartości stanowi, że wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa publicznego, ochronę porządku publicznego, zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób. W końcu, zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, a ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, pełne urzeczywistnienie wolności religii nie ma charakteru absolutnego, albowiem już sama Konstytucja wskazuje na możliwość istnienia ograniczeń w tej dziedzinie, o ile spełniają one wymagania określone przez przepis ust. 5 art. 53 Konstytucji, a więc zostały wprowadzone ustawą, a ponadto są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub

wolności i praw innych osób. Trzeba jednocześnie zauważyć, że przepis ten nie wyłącza zastosowania zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji, w tym przynajmniej zakresie, w jakim treści normatywne obu tych przepisów nie pokrywają się; dotyczy to przede wszystkim, zasadniczego dla kwestii określenia granic dopuszczalnych ograniczeń, kryterium odwołującego się do istoty wolności i praw (por. wyrok z dnia 16 lutego 1999 r., sygn. SK 11/98, OTK ZU Nr 2/1999, poz. 22, s. 125 oraz powołane tam orzecznictwo).

W kontekście przytoczonych wyżej unormowań zarówno konstytucyjnych, jak i konwencyjnych, jedną z przesłanek materialnych dopuszczających ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii jest przesłanka moralności. Przesłanki tej ustrojodawca nie zawęził przez dookreślenie, że w grę wchodzi jedynie moralność publiczna (jak w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej), ale przyjmując to zastrzeżenie, wydaje się, że nie ma istotnych przeszkód, by, dekodując zawartość normatywną omawianej przesłanki, sięgnąć do dorobku doktryny wypracowanego na gruncie tegoż art. 31 ust. 3.

Zdaniem przedstawicieli nauki prawa konstytucyjnego, moralność publiczna rozumiana być może jako zespół reguł postępowania, dość powszechnie akceptowanych w zachowaniach indywidualnych i zbiorowych, opartych na uznanym w danym społeczeństwie rozumieniu pojęcia moralność, innymi słowy, że są to normy moralne uznane w społeczeństwie polskim i odnoszące się do stosunków międzyludzkich. Przesłanka moralności publicznej pozwala na samoistne ingerencje prawne tylko wobec takich działań czy zachowań, które powszechnie uznaje się za przynoszące szkody społeczne. Konstytucja nie może być traktowana jako dokument narzucający taki czy inny kodeks moralny, bo nie jest to jej zadaniem. Innymi słowy, dla powołania przesłanki moralności publicznej nie wystarcza, by dane działanie czy zachowanie powodowało dyskomfort pojedynczych obywateli (wtedy można jedynie powołać przesłankę ochrony wolności i praw innych osób). Konieczny

jest, dodatkowo, społeczny wymiar takiego działania jako przynoszącego negatywne skutki dla ogółu i powszechnie za takie uznawanego (...). Nie da się przy tym uniknąć subiektywnego wartościowania, zwłaszcza że pojmowanie kwestii moralnych jest nie tylko różne w różnych państwach, ale podlega też stałej ewolucji (por. Leszek Garlicki, [w:] *Konstytucja...*, op. cit., tezy do art. 31, s. 26 – 27 oraz powołane tam poglądy doktryny).

W piśmiennictwie dominuje pogląd, że przesłanka moralności publicznej pozwala na ochronę wartości, które nie są objęte zakresem pozostałych przesłanek, niezależnie od tego, czy wartości te są chronione przez inne przepisy konstytucyjne. W rezultacie, każda wartość uznana przez społeczeństwo i związana ze sferą stosunków międzyludzkich jest wartością, która może uzasadniać ingerencję w sferę praw człowieka (por. Krzysztof Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Zakamycze 1999, s. 196).

W doktrynie przyjmuje się również, że, na gruncie europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, obowiązkiem negatywnym władz publicznych jest zakaz ingerowania w praktyki i czynności rytualne, chyba że ingerencja taka dokonywana jest w ramach art. 9 ust. 2, a więc jest m.in. konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Regulacje praktyk i czynności rytualnych są np. dopuszczalne, gdy w grę wchodzi względy ochrony zdrowia (np. higiena produkcji żywności) albo inne wartości zasługujące na ochronę (humanitarne traktowanie zwierząt). Może to prowadzić nawet do zakazu dokonywania takich praktyk w sposób preferowany przez daną grupę wyznaniową, pod warunkiem jednak, że istnieć będą rozwiązania alternatywne (por. Leszek Garlicki, [w:] *Duże Komentarze Becka...*, op. cit., s. 569 oraz powołane tam orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Cha'are Shalom Ve Tsedek przeciwko Francji*).

W końcu, prezentowany jest pogląd, że wolność religii polega na tym, iż państwo nie ingeruje w obrzędy i zachowania stanowiące realizację przekonań

religijnych, gdy nie wkraczają one w sferę praw innych albo fundamentalnych zasad moralności publicznej. Wolność religijna nie polega na tym, że ogólnie obowiązujące reguły, ustanowione dla celów niemających nic wspólnego z religią, muszą być zawieszane w odniesieniu do tych, którzy mają religijnie motywowane obiekcje względem tych reguł (por. Wojciech Sadurski, *Prawa mniejszości religijnych a normy generalne. Spór nierytualny*, Gazeta Wyborcza, 26 lipca 2013, s. 8).

Jak już sygnalizowano, jedną z przesłanek materialnych, dopuszczających ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii, jak również zachowania obyczajów i tradycji mniejszości narodowych i etnicznych - jest przesłanka moralności. W świetle przytoczonych wyżej poglądów doktryny, analizując kwestie dopuszczalności stosowania uboju rytualnego w Polsce w XXI wieku, należy wziąć pod uwagę obowiązujący tu system wartości moralnych. Ze względów oczywistych system ten nie musi pokrywać się z moralnością obowiązującą w chwili obecnej w innych krajach, a tym bardziej z moralnością obowiązującą w Polsce i poza jej granicami w wiekach minionych.

Celem pełniejszego zobrazowania obowiązującego systemu wartości moralnych, jak się wydaje, należałoby sięgnąć nie tylko do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i poglądów doktryny nauk prawnych, ale również do piśmiennictwa z zakresu nauki o moralności.

W kontekście filozoficznego sensu historii etyki przyjmuje się, że praktyki moralne i treści sądów moralnych mogą być różne w różnych społeczeństwach i dla różnych osób. W rzeczywistości pojęcia moralne ulegają oczywiście zmianom wraz ze zmianami życia społecznego (por. Alasdair MacIntyre, *Krótką historia etyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 29).

Przedstawiciele nauki prezentują pogląd, że istnieją cztery możliwe sposoby rozumienia pospolitego przekonania, iż moralność jest faktem społecznym. Według pierwszej interpretacji, oceny i normy moralne są faktem

społecznym ze względu na to, czym są wytworem, według drugiej – ze względu na to, czego dotyczą, według trzeciej – ze względu na zależności swej treści od warunków społecznych, które towarzyszyły ich formułowaniu, według czwartej – ze względu na sposób ich uzasadnienia. Nie jest to prawdopodobnie kompletny wykaz wszystkich możliwości interpretacyjnych, ale jest to wykaz wersji najważniejszych (por. Maria Ossowska, *Socjologia moralności, zarys zagadnienia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 193).

W literaturze przedmiotu przyjmuje się również, że jako pierwszą i najliczniejszą grupę zagadnień z zakresu socjologii moralności należy wymienić zagadnienia dotyczące czynników wpływających na rozwój moralności w skali społecznej. Ten wpływ może być wpływem na ludzkie zachowania i postawy ze względu na pewne normy, bez naruszania samych norm, bądź wpływem modyfikującym same te normy (por. Maria Ossowska, op. cit., s. 17).

Do czynników kształtujących moralność grup społecznych zalicza się, w nauce socjologii moralności, między innymi: wpływ środowiska fizycznego (por. ibidem, s. 18 – 23), czynniki biologiczne – rasa, płeć (s. 23 – 25), czynniki demograficzne (s. 25 – 36), stopień urbanizacji – wieś, miasto (s. 36 – 40), czynniki ekonomiczne (s. 40 – 52), zróżnicowania społeczne wpływające na zróżnicowanie ethosu (s. 52 – 60), ustrój polityczny (s. 60 – 65), role społeczne (65 – 66), struktura rodziny (s. 66 – 72), wpływ zasobu wiadomości (s. 72 – 74), światopogląd (s. 74 – 76), religia (s. 76 – 82), pozycja osób zaangażowanych w danym stosunku społecznym i charakter tego stosunku (s. 83 – 87), warianty osobowościowe (s. 87), rola indywidualów w kształtowaniu opinii moralnych (s. 87 – 88), dzieje danego społeczeństwa (s. 88 – 89).

W kontekście przytoczonych wyżej poglądów przedstawicieli nauki socjologii moralności, pogląd wyrażony w uzasadnieniu wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, upatrujący w tradycji i religii niepodważalnych źródeł ocen moralnych, należy uznać za nieuprawnione uproszczenie. Niewątpliwie tradycja i religia należą do istotnych czynników

kształtujących moralność grup społecznych, ale są to jedynie dwa spośród kilkunastu, wyodrębnionych przez naukę, takich czynników. Ze względów oczywistych, tych pozostałych czynników nie wolno pomijać przy analizie genezy ocen moralnych funkcjonujących w danym czasie w określonym społeczeństwie ani przy formułowaniu postulatów dotyczących treści ocen konkretnych zachowań w danym miejscu i czasie.

Tak więc, skoro, zgodnie z zasadami etyki i socjologii moralności, przyjmuje się, że pojęcia moralne ulegają zmianom wraz ze zmianami życia społecznego, to różne zachowania kojarzone z uzewnętrznianiem religii (w latach minionych, ale również niekiedy i obecnie) przez członków różnych kościołów i związków wyznaniowych, akceptowane w czasie, gdy dana religia powstawała, mogą być oceniane w dzisiejszej Polsce jako niemoralne.

Powszechny przed wiekami rytuał związków religijnych w postaci składania ofiar ze zwierząt (w tym ofiar całopalnych) został przez wyznawców większości religii zarzucony. Zakazana została poligamia, a używanie środków narkotycznych podczas rytuałów religijnych traktowane jest obecnie analogicznie jak używanie narkotyków w innych sytuacjach. Takie zachowania, w związku z ewolucją systemu norm moralnych, są powszechnie uważane w dzisiejszej Polsce za niemoralne.

Na marginesie należałoby zresztą dodać, że to właśnie ingerencja władzy państwowej doprowadziła w wielu krajach świata do rezygnacji kościołów i związków wyznaniowych z większości wskazanych wyżej praktyk. Nadto, spośród licznych, przywołanych wyżej, czynników kształtujących moralność grup społecznych, niewątpliwie znaczący wpływ na rezygnację przez związki wyznaniowe z niemoralnych, z dzisiejszego punktu widzenia, rytuałów miało zwiększenie zasobu informacji (podniesienie poziomu wiedzy) danych społeczności. Z kolei, ze względów oczywistych, wspomnianej wyżej ewolucji systemu wartości moralnych nie można uznać za proces zakończony.

Należałoby bronić poglądu, iż proces postępu moralnego we współczesnym świecie trwa.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że czynności związane z ubojem rytualnym są sprzeczne z istotą ochrony humanitarnej, bowiem powodują cierpienie i ból zwierzęcia (por. Katarzyna Lipińska, op. cit., s. 14 oraz Ewa Siedlecka, op. cit., s. 3).

Podnosi się, że ubój rytualny naraża zwierzęta na dodatkowe cierpienie. Unieruchomienie ofiar do podcięcia gardła powoduje dodatkowy stres i uszkodzenia ciała, a unieruchomienie połączone z odwracaniem do góry nogami wywołuje najwyższy znany poziom hormonów stresu. W dodatku ułatwia wlewanie się krwi i zawartości żołądka do przeciętej tchawicy, co powoduje dodatkowe cierpienie (por. Ewa Siedlecka, op. cit., s. 3), chociaż to dotyczy bardziej uboju przemysłowego niż ściśle rytualnego – obrzędowego.

W doktrynie prawa karnego dominuje pogląd, że niehumanitarnym sposobem zabicia zwierzęcia będzie np. uśmiercenie zwierzęcia w uboju bez uprzedniego pozbawienia go świadomości. Wydaje się, że można generalnie określić, iż niehumanitarne uśmiercenie (zabicie, dokonanie uboju) zwierzęcia polega na pozbawieniu go życia w sposób, który wiąże się z zadaniem zwierzęciu całkowicie zbędnych i niepotrzebnych dla wywołaniu skutku śmiertelnego cierpień i dolegliwości fizycznych lub psychicznych. Zresztą taki wniosek można wyprowadzić też a contrario z brzmienia art. 33 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, który jako humanitarny sposób uśmiercania zwierząt definiuje taki, który polega na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego (por. Michał Gabriel – Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, [http://lex/lex/content.rpc?ReqId=1390481270130259 & nro = 151093727& wersja = -1&el...](http://lex/lex/content.rpc?ReqId=1390481270130259&nro=151093727&wersja=-1&el...), s. 17 oraz powołane tam poglądy doktryny).

Uśmiercanie zwierząt, w tym uśmiercanie ich bez uprzedniego oğuszania, było przedmiotem licznych badań, prowadzonych również przez



instytucje i organizacje międzynarodowe oraz pozarządowe, tak w kontekście dobrostanu zwierząt, jak i bezpieczeństwa żywności (ta ostatnia problematyka będzie przedmiotem odrębnych rozważań w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska).

W świetle tych badań, uśmiercane zwierzęta mają system odczuwania bólu, który rozwinął się w celu ochrony zwierząt od szkód takich jak uszkodzenie tkanek. Nacięcia wykonywane w celu spowodowania szybkiego wykrwawienia pociągają za sobą znaczne uszkodzenie tkanek na obszarach dobrze wyposażonych w receptory bodźców urazowych. Podczas gdy rany pociągające za sobą naruszenie tkanki lub wiele nacięć wpływają na większą liczbę receptorów bodźców urazowych niż gładkie cięcia, wiele receptorów bodźców urazowych i tak przekaże informacje do ośrodków bólu w mózgu w momencie, gdy zostanie dokonane duże cięcie gardła lub głębokie cięcie mające na celu naruszenie naczyń krwionośnych, bez względu na to, jak ostry będzie nóż. Wszelkie cięcia mające na celu uśmiercenie zwierzęcia poprzez szybkie wykrwawienie się w dużym stopniu spowodują aktywację systemu ochronnego receptorów bodźców urazowych odbierających uszkodzenie tkanki i przyczyniających się do odczuwania bólu przez zwierzę. Duże rany zwykle powodują olbrzymią reakcję na ból (por. Europejski Urząd Bezpieczeństwa Żywności, *Aspekty dobra zwierząt w kontekście metod ogłuszania i uboju*, Raport naukowy panelu naukowego ds. zdrowia i dobra zwierząt, sporządzony na wniosek Komisji, dotyczący aspektów dobra zwierząt w kontekście metod ogłuszania i uboju, Zapytanie Nr EFSA – Q – 2003 – 093, zatwierdzony 15 czerwca 2004 r., w wersji roboczej tłumaczenia dokonanego na zlecenie Prokuratury Generalnej, s. 22).

Podobnie brytyjska Farm Animal Welfare Council (Rada ds. Dobrostanu Zwierząt Hodowlanych) stwierdza, że kiedy wykonywane jest długie poprzeczne cięcie na szyi, przecinanych jest szereg życiowych tkanek, w tym skóra, mięśnie, krtań, przełyk, tętnice szyjne, żyły szyjne, główne pnie nerwów

(np. nerwy błędne i przeponowe) plus szereg pomniejszych nerwów. Tak drastyczne cięcie bez wątpienia przekaże do mózgu przytomnego zwierzęcia całe mnóstwo informacji sensorycznych. „Jesteśmy przekonani, że taki masywny uraz pociąga za sobą bardzo znaczący ból i stres w okresie przed utratą świadomości. Ponadto, podczas jednej wizyty, zaobserwowaliśmy, jak rzeźnik umieszcza rękę w szyi bydła bezpośrednio po dokonaniu cięcia, prawdopodobnie w celu zapewnienia swobodnego wypływu krwi z przeciętych tętnic szyjnych. Naszym zdaniem, procedura ta sama w sobie powoduje niepotrzebny ból i stres u zwierząt, a nie osiąga swojego celu” (por. *Raport na temat Dobrostanu Zwierząt Hodowlanych w kontekście uboju lub uśmiercania*, Część I : Zwierzęta będące źródłem czerwonego mięsa, czerwiec 2003, punkty 195 oraz 196 w wersji roboczej tłumaczenia dokonanego na zlecenie Prokuratury Generalnej, s. 74 – 75).

W literaturze przedmiotu podnosi się również, że przy samym podrzynaniu szyi, tzn. skóry, mięśni, tchawicy, przełyku, trzech par nerwów, ofiary w większości przypadków czują ból pochodzący z zakończeń bólowych (nociceptorów) i przeciętych nerwów. Potwierdziły to badania elektroencefalogramów cieląt przez zespół z Messey University w Nowej Zelandii (por. Andrzej Elżanowski, op. cit.).

Niektóre doniesienia o sposobie dokonywania uboju rytualnego są nadzwyczaj drastyczne. „Kilka lat temu PETA, znana amerykańska organizacja obrońców zwierząt ujawniła makabryczne praktyki (zdarzające się w innych koszmernych rzeźniach) wyszarpywania tchawic i przełyków przytomnym, jeszcze krowom w rytualnych rzeźniach w stanie Iowa, czyli niesławnych Agriprocessors braci Rubaszkin z Brooklynu” (ibidem).

Poderżnięcie gardła może również mieć negatywny skutek dla dobrostanu zwierząt ze względu na uduszenie. Jeżeli cięcie jest wykonane prawidłowo, żyły, tętnice, mięśnie, tchawica i przełyk są otwarte w taki sposób, że krew i płyn z żołądka mogą dostać się do płuc. To może spowodować poważny stres.

Zwierzęta silnie reagują na ruchy, które mogą być interpretowane jako symptomy duszenia się. Receptory w drogach oddechowych i w płucach wykrywają te substancje, które muszą być usunięte z układu oddechowego. Próbują kasłać, żeby usunąć płyn z płuc. Zwierzęta mogą być zaniepokojone uczuciem, że nie są w stanie oddychać i zaczynają odczuwać strach, dopóki mózg jeszcze pracuje, a nerwy współczulne są nienaruszone. Problem ten się pogarsza, jeżeli zwierzę leży na plecach podczas cięcia (por. raport Europejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Żywności, op. cit., s. 25).

Z kolei, przedstawiciele polskiej nauki zoologii podnoszą, że unieruchomienie ofiar, zwłaszcza krów, do podcięcia gardła powoduje dodatkowy dystres i w praktyce produkcyjnej często uszkodzenia ciała. Każde unieruchomienie w sytuacji zagrożenia, które zwierzęta dobrze wyczuwają, jest stresujące. Nawet przy stosunkowo mniej stresującym unieruchomieniu w pozycji stojącej duże krowy i byki ściskane są za mocno, a małe krowy i cielęta za słabo i mogą się szarpać. Szeroko stosowane w Polsce [przed delegalizacją przepisu zezwalającego na ubój rytualny], ale zabronione w Danii i Wielkiej Brytanii były klatki ubojowe, które przekręcały się razem z ofiarą na bok i do góry nogami, co ułatwiało rzezakowi cięcie, ale potem ułatwiało też wlewanie się krwi i zawartości żołądka do przeciętej tchawicy (por. Andrzej Elżanowski, op. cit.).

Utratę czucia po cięciu można stwierdzić poprzez obserwację funkcji mózgu metodą elektroencefalograficzną – gdzie brak reakcji wskazuje na pewien stopień braku czucia lub na zgon. Dorosłe sztuki bydła mogą potrzebować 22 do 40 sekund na utratę czucia. Okres ten może się rozciągnąć, jeżeli nastąpi niedrożność tętnic szyjnych. Prace przeprowadzone na cielętach wskazują zróżnicowany w czasie trwania brak wrażliwości od 10 do 120 sekund, w zależności od stopnia niedrożności tętnic szyjnych lub powstania zatorów w naczyniach krwionośnych. Ponadto, osobne reakcje mózgu po uboju shechita bydła w porównaniu z ogłuszaniem urządzeniem bolcowym, gdzie w

pierwszym przypadku reakcja była obecna przez okres do 60 sekund, a w drugim brak było reakcji w ogóle (różnica w czasie utraty czucia u różnych gatunków jest spowodowana różnicami w systemie dostarczania krwi do mózgu). Niedrożność odnosi się do zjawiska obserwowanego u pewnej części bydła, a w szczególności u cieląt, gdzie tętnice szyjne zostały przecięte poprzecznie. Bardzo szybko po cięciu, tętnice mogą, w związku ze swą elastycznością, cofnąć się do swojego własnego zewnętrznego rękawa tkanki łącznej. Ta tkanka łączna staje się przekrwiona, a następnie zaskrzepia się, w ten sposób tamując wypływ krwi z przeciętej tętnicy poprzez zamknięcie końcówek przy miejscu cięcia. Ponieważ serce nadal bije, ciśnienie krwi w przedniej aorcie jest utrzymane, a zatem również w tętnicy kręgowej. Ta ostatnia dostarcza krew do mózgu i nie ulega przecięciu podczas podrzynania gardła. Niedrożność ma zatem skutek opóźnienia utraty czucia o znaczną ilość czasu, a zatem zwiększa długość czasu, w którym zwierzę może doświadczać wielkiego bólu i stresu (por. raport Farm Animal Welfare Council, op. cit., pkt 198 i 199, s. 75).

W innym opracowaniu podnosi się, że po poderżnięciu gardła dorosłym osobnikom i cielętom, spontaniczna aktywność mózgu nie została utracona przed upływem 19 do 113 sekund (średnia 75). Somatosensoryczny i wizualny wywołany potencjał został utracony dopiero po odpowiednio 32 – 126 sekundach (średnia 77) oraz 20 – 102 sekundach (średnia 55). Czas trwania spontanicznej aktywności mózgowej i wywoływanych reakcji były ściśle i pozytywnie ze sobą skorelowane. W innym opracowaniu wykryto, że po zerwaniu zewnętrznej żyły szyjnej i wspólnych tętnic szyjnych, cielęta wykazywały izoelektryczne EKG po 35 do 50 sekundach u 3 zwierząt ale dopiero po 680 sekundach u czwartego. Wyniki te sugerują, że u niektórych zwierząt, utrata świadomości może nastąpić po 19 – 20 sekundach od poderżnięcia gardła, ale może być również bardzo opóźniona u znacznego procentu zwierząt (por. raport Europejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Żywności, op. cit., pkt 5.2. s. 23).

W polskiej literaturze przedmiotu stwierdza się, że ofiary nie tracą świadomości zaraz po podcięciu szyi i doznają skrajnego cierpienia spowodowanego bólem rany, gwałtownym spadkiem ciśnienia krwi i w wielu wypadkach duszeniem się krwią (często pomieszaną z zawartością żołądka, która dostała się do przeciętej tchawicy i płuc). Trudno na tym etapie mierzyć to cierpienie, ponieważ ofiara jest unieruchomiona i nie może wokalizować (ryczeć), bo ma przeciętą tchawicę. Na tym etapie obserwowano rzeźników rozszerzających palcami rany, aby ułatwić wykrwawienie (por. Andrzej Elżanowski, op. cit.).

Należałoby również odnotować, że w konkluzji omawianego raportu na temat Dobrostanu Zwierząt Hodowlanych w kontekście uboju lub uśmiercania, skierowano do Rządu Wielkiej Brytanii zalecenie: „Rada uznaje, że ubój bez uprzedniego ogłoszenia jest nie do przyjęcia oraz że Rząd powinien uchylić istniejące aktualnie wyjątki w tym względzie.” (raport Farm Animal Welfare Council, op. cit., pkt 201, s. 75).

Podobnie, zgodnie z oświadczeniem Federation of Veterinarians of Europe AISBL, stanowiącym załącznik do raportu Dialrel, „ubój bez ogłoszenia jest nie do przyjęcia” (raport Dialrel, op.cit., s. 31).

W kontekście przytoczonych wyżej poglądów, wyników badań i zaleceń zawartych w raportach organizacji i instytucji międzynarodowych oraz pozarządowych, ewentualna akceptacja dla dokonywania uboju rytualnego wydaje się nie do pogodzenia z obowiązkiem humanitarnego traktowania zwierząt i zasadą unikania zbędnych cierpień wszystkich istot czujących. W tym miejscu należałoby odnotować, że w pełni zachowują aktualność wywody zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, dotyczące owego obowiązku humanitarnego traktowania zwierząt, poszanowania tychże zwierząt i opieki nad nimi. Podobnie, należy podtrzymać wyrażony wcześniej pogląd, że stosunek do zwierząt ma wpływ na moralną osobowość człowieka, a w konsekwencji na jego wrażliwość wobec bliźnich. Innymi słowy, w

omawianym aspekcie, cierpienia zadawane zwierzętom podczas uboju rytualnego są działaniami niemoralnymi, w dominującym w dzisiejszej Polsce rozumieniu tego pojęcia.

Problematyka dopuszczalności w Polsce dokonywania uboju rytualnego jest przedmiotem burzliwej i emocjonalnej dyskusji w środkach społecznego przekazu. Szczególne nasilenie tej dyskusji miało miejsce przed derogowaniem przez Trybunał Konstytucyjny regulacji § 8 ust. 2 rozporządzenia w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt. Dyskusji towarzyszyła publikacja materiałów, nierzadko drastycznych, poświęconych tej tematyce. Nie trzeba uzasadniać, że dostęp dzieci i młodzieży do tychże materiałów należałoby uznać za wysoce niepożądany, bowiem sceny dokonywania takiego uboju mogłyby mieć zdecydowanie negatywny wpływ na psychikę młodych, niedojrzałych jeszcze ludzi.

W przypadku ponownego otwarcia kwestii dopuszczalności prawnej dokonywania w Polsce uboju rytualnego można się spodziewać ponownego zaostrzenia dyskusji i ponownej publikacji drastycznych materiałów. Z kolei ograniczenie takich publikacji mogłoby się spotkać z zarzutem ograniczania wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji przez przeciwników uboju rytualnego, nie mówiąc już o zarzucie poddawania środków masowego przekazu cenzurze.

W końcu, jak się wydaje, otwarcie nieletnim dostępu do materiałów dokumentujących ubój rytualny mogłoby budzić wątpliwości nie tylko w kontekście moralności, jako przesłanki dopuszczającej ograniczenie rytuałów służących uzewnętrznianiu religii, ale prawdopodobnie również w kontekście przesłanki wolności i praw innych osób.

Kolejną przesłanką dopuszczalności ograniczania uzewnętrzniania religii, jak również zachowania i rozwoju obyczajów i tradycji, jest przesłanka ochrony zdrowia publicznego.

W doktrynie przyjmuje się, że związek przesłanki zdrowia publicznego z ochroną jednostki jest bezpośredni i oczywisty, ale – skoro mowa o zdrowiu „publicznym” – należy je postrzegać w szerszym kontekście, m. in. jako obowiązek zapewnienia takiego kontekstu prawnego i społecznego, by zarówno usuwać zewnętrzne zagrożenia zdrowia jednostki, jak i eliminować pokusy skłaniające jednostkę do dobrowolnego niszczenia swojego zdrowia (por. Leszek Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, III Tom, op. cit., tezy do art. 31, s. 26).

Zgodnie z powoływanym już raportem Europejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Żywności, ubój bez ogłuszenia może pociągnąć za sobą ryzyko dla higieny, jeżeli nie zastosuje się osobnych noży w celu dokonywania nacięć na skórze i przecinania naczyń krwionośnych; występuje wówczas ryzyko przenoszenia się patogenów ze skóry do zwłok i mięsa. W pewnych okolicznościach, rzeźnik może ręcznie otworzyć ranę, spróbować wyciągnąć naczynia krwionośne w celu zapobiegania krzepnięciu krwi lub eliminowania skrzepów krwi. To może spowodować przenoszenie patogenów do zwłok, a to rodzi dużą obawę dotyczącą bezpieczeństwa żywności. Taka ręczna interwencja i manipulowanie otwartą raną może spowodować dodatkowy ból zwierzęcia, a to stanowi obawę dotyczącą ich dobrostanu (por. op. cit., pkt 4.2., Bezpieczeństwo żywności, s. 20 oraz pkt 5.3.5., Zerwanie błędnego nerwu, s. 26).

Jak wywiedziono we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, w oparciu o zarówno międzynarodową, jak i polską literaturę przedmiotu, podczas uboju rytualnego, jeżeli cięcie jest wykonane prawidłowo, żyły, tętnice, mięśnie, tchawica i przełyk są otwarte w taki sposób, że krew i zawartość żołądka mogą dostać się do płuc. Stosowanie klatek obrotowych (ubojowych) podczas omawianego uboju, gdy zwierzę leży na plecach podczas cięcia, ułatwia powyższy proces. Tym samym, podczas uboju rytualnego może dojść do zanieczyszczenia płuc zawartością żołądka uśmiercanego zwierzęcia,

która to okoliczność nie może pozostać bez wpływu na ocenę dokonywania tegoż uboju (zwłaszcza przy użyciu omawianych klatek) z punktu widzenia ochrony zdrowia konsumentów (a w szczególności higieny przy pozyskiwaniu produktu).

Na marginesie wypada dodać, że płuca zwierzęcia nigdy nie mogą zostać uznane za produkt koszerne i przeznaczone są do spożycia na rynku ogólnym, bez informacji, z jakiego uboju te płuca pochodzą. Kwestia ta wiąże się z sygnalizowanym już faktem, iż jedynie część mięsa zwierząt poddawanych ubojowi rytualnemu jest certyfikowana jako mięso koszerne (koszerne glatt) lub halal, a pozostałe mięso kierowane jest na rynek ogólny.

Zdaniem Farm Animal Welfare Council, budzi wątpliwości, że mięso pochodzące od zwierząt ubitych bez wcześniejszego ogluszenia (łącznie z mięsem z tylnych części niektórych zwierząt i mięsem odrzuconych zwierząt) jest umieszczane, bez żadnej identyfikacji, na wolnym rynku, a nie tylko konsumowane przez społeczność żydowską. W konsekwencji, większe ilości zwierząt są ubijane bez wcześniejszego ogluszenia niż byłoby to konieczne, gdyby wszystkie tusze i całe tusze były akceptowane (por. *Raport na temat Dobrostanu Zwierząt Hodowlanych w kontekście uboju lub uśmiercania*, op. cit., s. 73).

Kwestie dotyczące pozbawienia konsumentów prawa wyboru produktu poprzez brak stosownej informacji o jego pochodzeniu oraz ewentualnych implikacji ekonomicznych związanych z pełniejszą informacją w tym zakresie wydają się wykraczać poza ramy uzasadnienia niniejszego stanowiska. W tym miejscu, jak się wydaje, należałoby ograniczyć się do stwierdzenia, że stosowanie uboju rytualnego może stwarzać niebezpieczeństwo nie tylko dla zdrowia członków judaistycznych wspólnot wyznaniowych, ale również dla społeczności, które nie mają żadnych związków z judaizmem, zwłaszcza gdy ów ubój prowadzony jest na skalę przemysłową, a więc raczej bez zachowania wszystkich wymogów religijnych.



Niezależnie od powyższych wywodów należy rozważyć, czy dopuszczenie w Polsce uboju rytualnego w ogóle jest zabiegiem koniecznym dla umożliwienia judaistycznym i islamskim wspólnotom wyznaniowym uzewnętrzniania swojej religii poprzez spożywanie mięsa koszernego (koszernego glatt) lub halal.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia tej kwestii ma niewątpliwie wspomniany już wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, obradującego jako Wielka Izba, z dnia 27 czerwca 2000 r., w sprawie nr 27417/95 Cha'are Shalom Ve Tsedek przeciwko Francji. Punkty 80 – 83 tego wyroku, w wersji roboczej tłumaczenia dokonanej na zlecenie Prokuratury Generalnej, brzmią następująco:

„80. W opinii Trybunału, nastąpiłoby zakłócenie wolności manifestowania swojej religii jedynie wówczas, gdyby bezprawność wykonywania uboju rytualnego uniemożliwiła ultraortodoksyjnym Żydom spożywanie mięsa ze zwierząt ubijanych zgodnie z zaleceniami religijnymi, które uważają za obowiązujące (podkreślenie własne).

81. Tak jednak nie jest. Nie kwestionuje się faktu, iż stowarzyszenie powodowe może łatwo uzyskać dostawy mięsa „glatt” w Belgii. Ponadto, z pisemnych oświadczeń oraz oficjalnych raportów przedstawionych przez interwenientów wynika, że szereg sklepów mięsnych działających pod kontrolą ACIP udostępnia Żydom mięso certyfikowane jako „glatt” przez Beth Din.

82. Z całości akt sprawy oraz z ustnych argumentacji na rozprawie wynika, że Żydzi należący do stowarzyszenia powodowego mogą zatem uzyskać mięso „glatt”. W szczególności Rząd powołał się, co nie zostało zaprzeczone, na negocjacje pomiędzy stowarzyszeniem powodowym i ACIP w celu dojścia do porozumienia na mocy którego stowarzyszenie powodowe mogłoby wykonywać ubój rytualny samodzielnie na podstawie zatwierdzenia udzielonego ACIP, którego to porozumienia nie osiągnięto z powodów

finansowych (...). Rzeczywiście, stowarzyszenie powodowe argumentowało, że nie ma zaufania do rzeźników rytualnych upoważnionych przez ACIP odnośnie badania płuc ubitych zwierząt po śmierci. Lecz Trybunał przyjmuje pogląd, że prawo do wolności religijnej gwarantowane przez Artykuł 9 Konwencji nie może rozciągać się na prawo do udziału osobistego w wykonywaniu uboju rytualnego i późniejszym procesie certyfikacji, zważywszy na to, jak wskazano wyżej, że stowarzyszenie powodowe i jego członkowie nie są w praktyce pozbawieni możliwości uzyskania i jedzenia mięsa uznanego przez nich za bardziej zgodne z zaleceniami religijnymi (podkreślenie własne).

83. Ponieważ nie zostało ustalone, że Żydzi należący do stowarzyszenia powodowego nie mogą uzyskać mięsa „glatt”, ani że stowarzyszenie powodowe nie może ich zaopatrywać dochodząc do porozumienia z AICP, aby móc angażować się w ubój rytualny na podstawie zatwierdzenia udzielonego ACIP, Trybunał uważa, że zaskarżona odmowa zatwierdzenia nie stanowiła zakłócenia prawa stowarzyszenia powodowego do swobody manifestowania jego religii.”

Jak wspomniano we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk sejmowy nr 1370) podnoszono problem niskiego spożycia wołowiny w Polsce, jak również w całej Unii Europejskiej, co miało uzasadniać konieczność poszukiwania innych rynków zbytu przez polskich producentów tego rodzaju mięsa. Podobnie, w powoływanym uprzednio i cytowanym wyżej wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 27 czerwca 2000 r. wskazywano na łatwy dostęp do mięsa koshernego (glatt) w państwach Unii (co uzasadnia orzeczenie, że uznanie bezprawności wykonywania uboju rytualnego nie spowodowało uniemożliwienia ultraortodoksyjnym Żydom spożywania mięsa ze zwierząt ubijanych zgodnie z zaleceniami religijnymi, które uważali za obowiązujące). Na marginesie wypadałoby odnotować, że w niektórych państwach Unii Europejskiej, dopuszczających ubój rytualny, na przykład we Francji, istnieje daleko

posunięta kontrola czynnika państwowego nad rzeźnikami rytualnymi (w przeciwieństwie do stanu prawnego w Polsce przed delegalizacją takiego uboju), a instrumenty owej kontroli wskazane zostały w powołanym wyroku ETPC.

Problematyka związana ze stosowaniem w Polsce Rozporządzenia Rady (WE) w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania została omówiona we wcześniejszej części uzasadnienia, niniejszego stanowiska. W tym miejscu, tytułem uzupełnienia, wypada odnotować, że, zgodnie art. 26 ust. 4 Rozporządzenia, państwo członkowskie nie może zabraniać ani utrudniać wprowadzania do obiegu na swoim terytorium produktów pochodzenia zwierzęcego uzyskanych ze zwierząt, które zostały uśmiercone w innym państwie członkowskim, powołując się na to, że dane zwierzęta nie zostały uśmiercone zgodnie z przepisami krajowymi tego państwa służącymi zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania. Innymi słowy, **brak jest jakichkolwiek barier prawnych dla zaopatrywania się przez członków omawianych wspólnot wyznaniowych w produkty mięsne o parametrach właściwych do uzewnętrzniania wyznania, pochodzące z innych państw Unii.**

Tym samym, należy stwierdzić, że **wobec dostępności na rynku wewnętrznym mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, dopuszczenie przez polskiego ustawodawcę do dokonywania takiego uboju w Polsce nie jest konieczne dla umożliwienia wspólnotom wyznaniowym uzewnętrzniania swojego wyznania poprzez spożywanie mięsa koshernego (mięsa koshernego glatt) lub mięsa halal, skoro członkowie tychże wspólnot mogą uzyskać takie mięso z innych źródeł.**

Niezależnie od powyższego podkreślenia wymaga, że w pełni zachowują aktualność wywody zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, dotyczące poważnych wątpliwości co do przestrzegania przez rzeźników, podczas dokonywania uboju formalnie rytualnego, wymogów obrządków religijnych związków wyznaniowych, a tym samym prawidłowości

certyfikacji mięsa koshernego, koshernego glatt lub mięsa halal. W szczególności, należy tu przypomnieć o notorycznym nierespektowaniu przez rzeźników zasady jednego cięcia podczas omawianego uboju (na co wskazywały cytowane wcześniej źródła), jak również braku reakcji na ten fakt ze strony podmiotów certyfikujących mięso. Nadto, pozostają aktualne zastrzeżenia odnośnie do stosowania kłatek ubojowych (obrotowych), przestrzegania parametrów narzędzia stosowanego do uboju (nieskazitelność noża) oraz odmawiania stosownej modlitwy przez osoby dokonujące uboju. Wątpliwości te nabierają szczególnej ostrości w odniesieniu do dokonywania uboju na masową skalę, obejmującego stada liczące wiele sztuk zwierząt.

Innymi słowy, dokonywanie uboju zwierząt kręgowych bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, ale również bez ścisłego respektowania – wywodzonej z religijnego nakazu – zasady jednego cięcia oraz innych wymogów wynikających z obrządków religijnych związków wyznaniowych, trudno zakwalifikować jako ubój w pełni rytualny, niezależnie od ewentualnego formalnego udzielenia przez stosowne władze wyznaniowe certyfikatu mięsu pochodzącemu z takiego uboju. Tym samym, tak przeprowadzony ubój trudno uznać za obrzęd służący uzewnętrznianiu religii, staje się on bowiem zwykłą działalnością gospodarczą obliczoną na zysk uczestniczących w niej podmiotów. Powyższa okoliczność przesądza, jak się wydaje, o nieadekwatności zaproponowanych przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP wzorców kontroli do oceny zakwestionowanych unormowań w omawianym zakresie.

W końcu, należałoby, w tym miejscu, podtrzymać pogląd wyrażony we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, że dokonana wyżej ocena kwestionowanych przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP przepisów art. 34 ust. 1 i ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, w kontekście wzorców zawartych w art. 53 i art. 35 ustawy zasadniczej oraz art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, siłą rzeczy musi

determinować ocenę tychże przepisów także w kontekście zasady równości oraz zakazu dyskryminacji, określonych w art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP oraz w art. 14 wspomnianej Konwencji. Nadto, zachowują aktualność uwagi, iż ustawodawca nie zróżnicował ani powodów wprowadzenia zakazu uśmiercania zwierząt kręgowych bez ich uprzedniego ogłuszenia, ani podmiotów objętych tym zakazem. Natomiast Wnioskodawca, jak się wydaje, zmierza do zróżnicowania, w omawianym zakresie, sytuacji prawnej związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej i pozostałych związków wyznaniowych.

Na marginesie wypadałoby również odnotować, iż argument Wnioskodawcy, że po delegalizacji możliwości dokonywania uboju rytualnego w Polsce wyznawcy judaizmu zmuszeni są ponosić wyższe wydatki na zaopatrzenie się w niezbędną im kosztowną żywność, w świetle omawianego we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska punktu 67 wyroku w sprawie *Cha'are Shalom Ve Tsedek v. Francja*, należy oceniać w kontekście wolności ekonomicznej, a nie religijnej (por. op. cit.).

Reasumując powyższe wywody, należy uznać, że wprowadzenie przez Parlament zakazu uśmiercania zwierząt kręgowych bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości mieści się w granicach względnej swobody ustawodawcy. Dokonywanie takiego uboju łączyłoby się ze zgodą na zadawanie zwierzętom dodatkowego bólu i narażanie ich na dodatkowy stres, a tym samym na drastyczne zwielokrotnienie cierpień zwierząt podczas ich uśmiercania, a takie postępowanie uznawane jest w Polsce za rażąco niemoralne. Nadto, dokonywanie omawianego uboju może godzić w bezpieczeństwo żywności pociągając za sobą ryzyko nieprzestrzegania zasad higieny. W końcu, pewne przypadki uboju rytualnego świadczą o nierespektowaniu przy jego dokonywaniu wszystkich szczególnych wymogów wywodzonych z obrządków religijnych związków wyznaniowych. Zarazem wprowadzony zakaz nie stanowi przeszkody w dostępie do mięsa koshernego czy halal.

Innymi słowy, przepisy art. 34 ust. 1 i ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt w zakresie, w jakim nie dopuszczają do uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości w przypadku pozyskiwania na potrzeby wewnątrz krajowe mięsa certyfikowanego co do zgodności ze szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych, są zgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jak również z art. 32 ust. 1 i ust. 2 ustawy zasadniczej w związku z art. 14 wymienionej Konwencji, natomiast w zakresie, w jakim nie dopuszczają do takiego uboju w warunkach braku gwarancji rzeczywistej zgodności dokonywania uboju ze wszystkimi szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych – nie są niezgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 wspomnianej wyżej Konwencji, jak również z art. 32 ust. 1 i ust. 2 ustawy zasadniczej w związku z art. 14 tej Konwencji.

Przechodząc do oceny przepisów ustanawiających prawnokarną ochronę dobrostanu zwierząt, należy odnotować, że regulacje zawarte w art. 35 ustawy o ochronie zwierząt mają następujące brzmienie:

„Art. 35. 1. Kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1, art. 33 lub art. 34 ust. 1 – 4 podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

1a. Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem.

2. Jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 lub 1a działa ze szczególnym okrucieństwem,

podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

3. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1, 1a lub 2 sąd orzeka przepadek zwierzęcia, jeżeli sprawca jest jego właścicielem.

3a. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1 lub 1a sąd może orzec, a w razie skazania za przestępstwo określone w ust. 2 sąd orzeka tytułem środka karnego zakaz posiadania zwierząt od roku do lat 10; zakaz orzeka się w latach.

4. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1 lub 1a, sąd może orzec wobec sprawcy zakaz wykonywania określonego zawodu, prowadzenia określonej działalności lub wykonywania czynności wymagających zezwolenia, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie, a także może orzec przepadek narzędzi lub przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa oraz przedmiotów pochodzących z przestępstwa.

5. W razie skazania za przestępstwo określone w ust. 1, 1a lub 2, sąd może orzec nawiązkę w wysokości od 500 zł do 100 000 zł na cel związany z ochroną zwierząt, wskazany przez sąd.”.

Przedstawiciele nauki formułują pogląd, na tle unormowań art. 35 ustawy o ochronie zwierząt, iż przyjąwszy, że zarówno zabicie, uśmiercenie, jak i dokonanie uboju zwierząt może w świetle prawa nastąpić z naruszeniem art. 6 ust. 1, wskazać należy, iż naruszenie to polegać może bądź na pozbawieniu zwierzęcia życia w sposób nieuzasadniony, bądź w sposób niehumanitarny – wystarczy spełnienie jednego z tych warunków, by doszło do naruszenia zakazu (por. Michał Gabriel – Węglowski, op. cit., s. 15).

Zgodnie ze wspomnianym art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, zabrania się zabijania zwierząt, z wyjątkiem: uboju i uśmiercania zwierząt gospodarskich oraz uśmiercania dzikich ptaków i ssaków utrzymywanych przez człowieka w celu pozyskania mięsa i skór, połowu ryb zgodnie z przepisami o rybołówstwie i rybactwie śródlądowym, konieczności bezzwłocznego uśmiercenia, działań niezbędnych do usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi lub zwierząt, usuwania osobników bezpośrednio zagrażających ludziom lub innym zwierzętom, jeżeli nie jest możliwy inny sposób usunięcia zagrożenia, polowań, odstrzałów i ograniczania populacji

zwierząt łownych, usypiania ślepych miotów, czynności podlegających zakazom w stosunku do gatunków chronionych, określonym w ustawie o ochronie przyrody, wykonywanych na podstawie właściwych zezwoleń, jak również uśmiercania zwierząt gatunków obcych zagrażających gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym w rozumieniu ustawy o ochronie przyrody – prowadzonych zgodnie z art. 33 oraz przepisami odrębnymi.

Wprawdzie Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP nie zakwestionował, w swym wniosku, unormowania art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, penalizującego znęcanie się nad zwierzętami, jednakże całkowite pominięcie tej regulacji nie wydaje się właściwe przy ocenie przepisu art. 35 ust. 1, zwłaszcza że oba typy przestępstw zagrożone są taką samą karą. W konsekwencji należy odnotować, że art. 6 ust. 1a analizowanej ustawy zabrania znęcania się nad zwierzętami. Z kolei art. 6 ust. 2 definiuje, że przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności: umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, niestanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub doświadczenia na zwierzęciu, w tym znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie); używanie do pracy albo w celach sportowych lub rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych oraz zmuszanie ich do czynności, których wykonywanie może spowodować ból; bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn; przeciążanie zwierząt pociagowych i jucznych ładunkami w oczywisty sposób nieodpowiadającymi ich sile i kondycji lub stanowi dróg lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu; transport zwierząt, w tym zwierząt hodowlanych, rzeźnych i



przewożonych na targowiska, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób powodujący ich zbędne cierpienie i stres; używanie uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć; dokonywanie na zwierzętach zabiegów i operacji chirurgicznych przez osoby nieposiadające wymaganych uprawnień bądź niezgodnie z zasadami sztuki lekarskowereterynaryjnej, bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności oraz w sposób sprawiający ból, któremu można było zapobiec; złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt; utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji; porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje; stosowanie okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt; organizowanie walk zwierząt; obcowanie płciowe ze zwierzęciem (zoofilia); wystawienie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu; transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie w celu sprzedaży bez dostatecznej ilości wody uniemożliwiającej oddychanie; utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

Oprócz wymienionych wyżej zachowań, stypizowanych jako przestępstwa, ustawodawca określił w art. 37 – 37e analizowanej ustawy, wprost lub na zasadzie odesłań, kilkadziesiąt czynów godzących w dobrostan zwierząt, spenalizowanych jako wykroczenia. Tym samym, ustanawiając unormowania karne *sensu stricto* oraz regulacje wykroczeniowe chroniące zwierzęta, ustawodawca przyjął unormowania zabezpieczające respektowanie wymogu, zawartego w art. 5 ustawy, że każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania.

W tym miejscu należy przypomnieć, że w demokratycznym państwie prawnym, którego ustrój oparty jest na zasadzie podziału władzy, stanowienie prawa należy do władzy ustawodawczej, której przysługuje w tym zakresie znaczna swoboda w określaniu treści prawa. Granice zaś tej swobody określają przede wszystkim normy konstytucyjne. Zakres swobody parlamentu w kształtowaniu prawa ma szczególne znaczenie z punktu widzenia ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki, a także zapewnienia zdolności państwa do działania i rozwiązywania jego różnorodnych problemów (por. Jerzy Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Zakamycze 2000, s. 129).

Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie podkreślał, że, w myśl art. 188 Konstytucji RP, do kompetencji Trybunału należy orzekanie o zgodności ustaw z Konstytucją. Nie ulega wątpliwości, że jego kontroli podlega więc wieloaspektowa legalność aktu, nie jest on natomiast uprawniony do kontroli działań ustawodawcy w aspekcie ich celowości, racjonalności i merytorycznej trafności. Ustawodawca – w granicach swego swobodnego (politycznego) uznania – dysponuje autonomią stanowienia prawa, odpowiadającego założeniom politycznym i gospodarczym, czyli przyjmowania rozwiązań, które jego zdaniem służą najlepiej realizacji postawionych celów (por. wyrok z dnia 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU Nr 2/A/2002, poz. 14, s. 209 oraz powołane tam orzecznictwo).

Trybunał Konstytucyjny stanął również na stanowisku, że nie jest uprawniony do oceny przyjętych rozwiązań, stanowiących środek polityki kryminalnej. W tym zakresie swobody ustawodawcy nie można kwestionować, pod warunkiem, że mieści się w ramach gwarancji konstytucyjnych. Obywatel, podejmując określone działania, powinien móc przewidzieć skutki prawne, jakie z tym działaniem są związane, aby móc dobrze ocenić ich konsekwencje. Szczególne znaczenie ma to założenie na gruncie prawa karnego. Związane jest to z funkcjami, jakie prawo karne ma do spełnienia, m. in. z funkcją

gwarancyjną prawa karnego, która ma chronić przed karaniem za czyny, które w momencie popełnienia nie były przez prawo zabronione, oraz z funkcją prewencyjną prawa karnego. Respektując zasadę pewności prawa, ustawodawca wskazuje czyny, których popełnienie będzie rodziło określone konsekwencje. Jeśli działanie jest karalne, to jest zagrożone dokładnie określoną karą (por. wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. SK 21/99, OTK ZU Nr 5/2000, poz. 144, s. 832).

Ustanawiając unormowania chroniące dobrostan zwierząt, a w szczególności penalizujące łamanie wymogu humanitarnego traktowania zwierząt, Parlament skorzystał z przysługującej mu względnej swobody ustawodawczej w zakresie środków polityki karnej. Tym samym, jak się wydaje, przy ocenie kwestionowanych przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP przepisów art. 35 ust. 1 i ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt, które zakazują pod groźbą kary, między innymi, uśmiercania zwierząt kręgowych w ubojni bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, należy bronić poglądu, iż ustawodawca przyjął prawo mieszczące się w granicach zakreślonych mu przez ustrojodawcę.

W tym miejscu wypada odnotować, że w pełni zachowują aktualność wywody, zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, dotyczące negatywnej oceny moralnej dokonywania uboju rytualnego i poddawania uśmiercanych zwierząt dodatkowym cierpieniom, które należy uznać za zbędne z punktu widzenia zamierzonego przez podmiot dokonujący uboju celu – to jest pozbawienia zwierzęcia życia. Podobnie, zachowują aktualność wywody dotyczące sytuacji, gdy ubój takich wymagań nie spełnia, powodując kolejne, niedozwolone już nawet przez samą religię cierpienia zwierząt (nierespektowanie zasady jednego cięcia, użycie tak zwanych klatek ubojowych).

Oceniając zakwestionowane przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP przepisy karne ustawy o ochronie zwierząt, nie wolno tracić

z pola widzenia faktu, że sprawca uboju zwierzęcia kręgowego bez uprzedniego pozbawienia świadomości tegoż zwierzęcia podlega takiej samej karze jak sprawca czynów narażających zwierzę na relatywnie mniej dolegliwe cierpienie (fizyczne oraz psychiczne), jak – przykładowo – przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie).

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że przepisy art. 35 ust. 1 i ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt w zakresie, w jakim przewidują odpowiedzialność karną za uśmiercanie zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, w przypadku pozyskiwania mięsa certyfikowanego co do zgodności uboju ze szczególnymi wymaganiami obrządków religijnych związków wyznaniowych, są zgodne z art. 53 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 oraz art. 35 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 9 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jaki również z art. 32 ust. 1 i ust. 2 ustawy zasadniczej w związku z art. 14 wymienionej Konwencji, przy czym istotne znaczenie dla takiej oceny wskazanych unormowań ma możliwość pozyskiwania mięsa koszernego i mięsa halal na rynku unijnym – w zgodzie z przepisami prawa unijnego i polskiego.

Przechodząc do oceny zakwestionowanych przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP przepisów art. 34 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, w pierwszej kolejności, jak się wydaje, należałoby rozważyć kwestię dopuszczalności merytorycznego rozpoznania sprawy przez Trybunał Konstytucyjny w proponowanym przez Wnioskodawcę zakresie.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, na każdym etapie postępowania niezbędne jest kontrolowanie, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (por. postanowienie z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. SK 54/12, do chwili obecnej nieopublikowane w OTK ZU, w wersji nadesłanej Prokuratorowi Generalnemu s. 8 – 9 oraz powołane tam orzecznictwo).

Analiza uzasadnienia omawianego wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP prowadzi do wniosku, że w gruncie rzeczy Wnioskodawca kwestionuje brak wskazania przez ustawodawcę w art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt szczególnych sposobów uboju zwierząt, przewidzianych przez obrządki religijne związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, jako okoliczności wyłączającej zakaz zabijania zwierząt. Postulowane (jak się wydaje) przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP uzupełnienie tegoż art. 6 ust. 1 miałyby prowadzić do tego, że ubój rytualny stałby się równoprawną okolicznością dopuszczającą uśmiercanie zwierząt, taką jak przewidziany w aktualnym stanie prawnym, „ubój i uśmiercanie zwierząt gospodarskich oraz uśmiercanie dzikich ptaków i ssaków utrzymywanych przez człowieka w celu pozyskania mięsa i skór” (por. art. 6 ust. 1 pkt 1). Innymi słowy, Wnioskodawca kwestionuje nie tyle obowiązujące unormowania ustawy o ochronie zwierząt, ile fakt, iż prawodawca poświadczony przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP regulacji nie zawarł w analizowanej ustawie.

Przy tak zdekodowanym postulacie Wnioskodawcy, szczególnej ostrości nabiera problematyka dopuszczalnego kształtu zarzutów formułowanych w odniesieniu do aktów normatywnych w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Trybunał Konstytucyjny podnosił w swym orzecznictwie, że nie ma kompetencji do orzekania o zaniechaniach ustawodawcy, polegających na niewydaniu aktu ustawodawczego, choćby obowiązek jego wydania wynikał z norm konstytucyjnych. W przypadku natomiast aktu ustawodawczego wydanego i obowiązującego, Trybunał Konstytucyjny ma kompetencję do oceny jego konstytucyjności również z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej (por. wyroki: z dnia 24 października 2001 r., sygn. SK 22/01, OTK ZU Nr 7/2001,

poz. 216, s. 1092 oraz z dnia 30 maja 2000 r., sygn. K. 37/98, OTK ZU Nr 4/2000, poz. 112, s. 595).

Jednakże, orzekając w przedmiocie dopuszczalnego kształtu zarzutów zgłaszanych do przepisów zawartych w aktach normatywnych, Trybunał Konstytucyjny podkreślał również niejednokrotnie, że zarzuty takie nie mogą polegać na wskazaniu, że przepis nie zawiera konkretnej regulacji, której istnienie zadowoliloby wnioskodawcę. Gdyby istniała możliwość zaskarżenia przepisu pod zarzutem, iż nie zawiera on regulacji, które w przekonaniu wnioskodawcy winny się w nim znaleźć, każdą ustawę lub dowolny jej przepis można byłoby zaskarżyć w oparciu o tego rodzaju przesłankę negatywną. Gdyby ustrojodawca uznał za celowe takie ukształtowanie kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, zawarłby stosowną normę w ustawie zasadniczej, istniałoby jednak wówczas niebezpieczeństwo, że Trybunał Konstytucyjny przestałby być „sądem prawa”, a stałby się quasi - ustawodawcą (por. wyroki: z dnia 19 listopada 2001 r., sygn. K. 3/00, OTK ZU Nr 8/2001, poz. 251, s. 1273 oraz z dnia 9 grudnia 2003 r., sygn. P 9/02, OTK ZU Nr 9/A/2003, poz. 100, s. 1161).

Kwestionowany przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, jako przepis związkowy, art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt dopuszcza ubój i uśmiercanie zwierząt gospodarskich w celu pozyskania mięsa i skór. Warunki, po spełnieniu których taki ubój lub uśmiercanie jest dopuszczalne, zostały określone w innych unormowaniach analizowanej ustawy (przykładowo, w omawianym we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska art. 34).

W tym miejscu wypada odnotować, że w pełni zachowują aktualność wcześniejsze wywody dotyczące wzajemnych relacji normy wprowadzającej zasadę, że zwierzęta kręgowce są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu [art. 4 ust. 1 Rozporządzenia Rady (WE) w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania], oraz normy dopuszczającej wyjątek od tej zasady, w

przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne (art. 4 ust. 4 tegoż Rozporządzenia). Natomiast analiza wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP zdaje się pozwalać na wysnucie przypuszczenia, że Związek nie tylko zmierza do ponownej legalizacji uboju rytualnego w systemie prawa polskiego, ale ponadto pragnąłby nadania wspomnianemu wyżej wyjątkowi rangi równej z zasadą ogłuszania zwierząt przed ich uśmierceniem.

Wydaje się również konieczne podtrzymanie w tym miejscu wywodów, iż aktualny stan prawny, w analizowanym zakresie, nie koliduje z wymogami ustawy zasadniczej ani prawa międzynarodowego co do nakazu przestrzegania zasady równości oraz zakazu dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny.

W końcu, zachowują również aktualność wywody, zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, prowadzące do wniosku, że ubój rytualny jest niehumanitarnym postępowaniem wobec zwierząt, a co za tym idzie należy uznać go za działanie niemoralne, jak również może godzić w bezpieczeństwo zdrowia publicznego, zwłaszcza gdy w rzeczywistości nie są przestrzegane ściśle wszystkie wymogi religijne, a taki stan rzeczy zdaje się dominować w przypadku uboju dokonywanego na skalę przemysłową.

Reasumując, wydaje się, że Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, w analizowanej części swego wniosku, zmierza do uzupełnienia obowiązujących unormowań o dodatkową regulację, dotyczącą uboju rytualnego, która zadowoliłaby Wnioskodawcę. Jednak wobec niedopuszczalności takiego sformułowania zarzutów co do aktu normatywnego, postępowanie w tym zakresie podlega umorzeniu.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego  
*Robert Bernard*  
Zastępca Prokuratora Generalnego